Nr. 132 — Sroda, 12 czerwca 1929 — Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Czy sprawozdanie Dewey'a jest rewelacją?

Doradca finansowy przy Banku Polskim p. Charles Dewey sporządza regularnie co kwartału sprawozdanie o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski. Takie sprawozdanie za okres pierwszych trzech miesięcy br. ukazało się w druku przed kilku dniami, przyczem przypomnieć należy, że już w pierwszych dniach maja zgodził się p. Dewey na ogłoszenie w prasie wyciągu ze sprawozdania w tej jego części, która dotyczy zagadnienia inwestycyj publicznych i rezerw prywatnych.

O ile wszystkie poprzednie sprawozdania Deweya cechował wybitny i niezamącony optymizm, o tyle nie da się zaprzeczyć, że sprawozdanie ostatnie zawiera twierdzenia o pewnych niepomyślnych objawach w naszej konjunkturze gospodarczej oraz pewne uwagi na temat naszej polityki inwestycyjnej i podatkowej.

Kiedy treść sprawozdania p. Deweya doszła do publicznej wiadomości, poczęły z pewnej strony podnosić się głosy, że raport Dewey'a, to „druzgocąca krytyka gospodarczego systemu pomajowego" i inne brzmiące podobnie. Inne głosy poszły znowu w kierunku wprost przeciwnym, bagatelizując sobie cały raport i starając się zbić poszczególne jego twierdzenia.

Dziś kiedy odnośne sprawozdanie znane nam już jest w całości a nie w urywkach, warto się zająć głębszą analizą niektórych jego punktów, warto w szczególności zastanowić się nad tem czy zasadnicze wytyczne sprawozdania są istotnie sprzecznemi z tezami i poczynaniami obecnego Rządu, czy zawierają w sobie coś nieznanego a raczej niespodziewanego, coś, co mogłoby uchodzić za sensację czy rewelację.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że przypisywanie ostatniemu sprawozdaniu doradcy finansowego jakiejś zasadniczej krytyki systemu gospodarczego Rządu chybione jest z tego prostego powodu, że pozostawałoby to w sprzeczności z poprzedniemi sprawozdaniami tegoż doradcy. Wszak faktem jest, że te poprzednie sprawozdania pełne były na każdym kroku i pod każdym względem licznych wyrazów uznania dla wszystkich naszych poczynań. Od lutego tj. od chwili ogłoszenia poprzedniego sprawozdania do chwili niniejszej żaden zwrot w naszej polityce gospodarczo-finansowej nie zaszedł; o ile zaś poczyniono pewne posunięcia, to biegły one raczej po linji dzisiejszych życzeń p. Dewey'a. Dlatego Dewey nie mógł chyba popaść w tak rażącą sprzeczność ze swemi poglądami z przed kilku miesięcy i istotnie też w nią nie popadł.

P. Dewey twierdzi tedy, że stan konjunktury w Polsce się pogorszył. Kto oparłby się tylko na tej cząstce sprawozdania, bez ogarnięcia całości, mógłby się dać uwieść najnieodpowiedniejszym wnioskom. Bo w związku z tem twierdzeniem, trzeba mieć na pamięci i dalsze twierdzenie raportu, które brzmi dosłownie tak: „Całość stosunków wciągu omawianego kwartału kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał nagromadzonego kapitału obrotowego i rezerw; przerwa w komunikacji i zastój wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilość weksli zaprotestowanych".

W ten dopiero sposób staje się sprawozdanie Dewey'a zrozumiałe albowiem zdawaliśmy sobie i zdajemy sprawę z tego, że powyższe i inne momenty konjunkturę naszą istotnie w wysokim stopniu osłabiły. Pamiętajmy i o tem, że już w drugiej połowie ub. r. zaczęły się pojawiać zwiastuny niepomyślnego układu stosunków gospodarczych świata. Nie mogło to oczywiście pozostać bez głębokiego wpływu na położenie finansowe i gospodarcze Polski, związanej tysiącznemi węzłami z gospodarstwem światowem.

Brak dopływu poważniejszych kapitałów zagranicznych oraz znaczne skurczenie się eksportu spowodowały brak środków kredytowych oraz zahamowanie rozwoju przemysłu i handlu. W związku z tem zmniejszyły się też dochody sfer gospodarczych a tem samem ich siła płatnicza, co znowu wpłynęło na zmniejszenie się dochodów skarbowych. P. Dewey w swem ostatniem sprawozdaniu stwierdza tedy fakt niepomyślnej konjunktury, dobrze nam znany, a wynikły z sytuacji ogólno-światowej, natomiast nie ma tu śladu nawet jakiejkolwiek krytyki dotychczasowej polityki gospodarczej Rządu.

Za najistotniejszy ustęp sprawozdania uznano ten, w którym p. Dewey uważa za słuszne, aby przy sporządzaniu następnych budżetów, poszczególne ministerstwa, zastanawiając się nad dalszemi pozycjami inwestycyjnemi rozpatrywały je z punktu widzenia tego, co jest bezwzględnie niezbędne dla ogólnego dobrobytu kraju. Dla należytego zrozumienia tego ustępu należy sobie przywieść na pamięć odnośny ustep sprawozdania p. Dewey'a za czwarty kwartał 1928, w którym między innemi czytamy: „Ogólna suma, którą Rząd zamierza wydać na trwałe ulepszenie i uzupełnienie majątku państwowego (tj. inwestycje. Przyp. aut.) wynosi 592 miljn. zł. Największa pozycja w sumie 336 milj. zł. przewidziana jest na rozbudowę i ulepszenie urządzeń kolejowych. Rozszerzenie połączeń kolejowych na przestrzeni całego państwa, zwiększenie liczby podwójnych torów celem podniesienia sprawności wzrastającego ruchu, usprawiedliwiają zwiększenie się kosztów wyznaczonych na te cele w budżecie Państwa". W zupełnie analogiczny sposób wyraził się p. Dewey w temże sprawozdaniu i o innych inwestycjach.

Czyli mówiąc wyraźnie p. Dewey nie gani w zasadzie inwestycyjnej polityki Rządu a owszem ją uznaje, wyrażając jedynie pogląd, że w chwili obecnej winna ona ulec restrykcji, w czem zresztą ma słuszność.

Popularnym stał się dalej ustęp sprawozdania, podnoszący niektóre niewłaściwości naszego systemu podatkowego. To już nie jest dla nikogo niespodzianką. Chyba, że zapomniano o przemówieniu b. Ministra Czechowicza w Sejmie w dniu 8 lutego b. r. w sprawie reformy podatkowej, którego jeden ustęp brzmi: „Zgadzam się z tem, że projekty podatkowe, które przez Rząd zostały wniesione, mają charakter fragmentaryczny i całego problemu nie wyczerpują. Pełny plan reformy podatkowej, tak jak ją Rząd rozumie, miałem zaszczyt zreferować na jednem z posiedzeń Komisji budżetowej". Przy tej sposobności Minister szczegółowo przedstawił zamierzenia Rządu w kierunku zniesienia, względnie zredukowania rozmaitych kategoryj podatków.

Wreszcie jedna z ważniejszych tez p. Dewey'a, że inwestycyj nie należy czynić z kapitałów krajowych, jest w Polsce uznana, a inna rzecz, że rachowanie na kapitały zagraniczne w chwili bieżącej jest nader zawodne.

Sprawozdanie ostatnie p. Dewey'a należy zrozumieć w ten sposób: Jest ono dobrem i racjonalnem ujęciem naszej obecnej sytuacji i wskazuje na jej niepomyślne i niewskazane strony; krytyką naszych poczynań nie jest a owszem idzie po linji tych myśli przewodnich, któremi kierowała się nasza polityka finansowo-gospodarcza. Nie jest ono rewelacją i nie jest dzwonem dzwoniącym na alarm.

Marszałek Piłsudski interesuje się zagadnieniem budowlanem.

Konferencja z udziałem Min. Moraczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. W ostatnich czasach Marszałek Piłsudski zainteresował się bardzo żywo sprawami budowlanemi i kwestją znalezienia stałego źródła finansowego dla pokrycia wydatków na te cele. U Marszałka Piłsudskiego odbyło się w tej sprawie specjalne posiedzenie, w którem m. i. wziął udział Minister Robót Publ. Moraczewski.

Komuniści niemieccy są przygotowani do wywołania rewolucji.

Znamienne oświadczenie na kongresie komunist. w Berlinie.

Berlin, 11 czerwca. (AW). Na odbywającym się wszechniemieckim kongresie partji komunistycznej, największą sensację wywołało przemówienie kierownika okręgu komunistycznego w Berlinie, który m. in. oświadczył, że generalny sztab nowej niemieckiej rewolucji jest stworzony i że generalne powstanie przeciw burżuazji jest opracowane i będzie nieuniknione. Wspomniał o 30 zabitych, którzy padli ofiarą krwawych walk (w czasie ostatniej rewolty komunistycznej w Berlinie) i zapowiedział rewolucję niemiecką jako pierwszy etap rewolucji światowej. Gdy przedstawiciel komunistycznej partji włoskiej wchodził na salę, wszyscy obecni podnieśli się z miejsc i uczcili włoskiego przedstawiciela komunizmu.

Mac Donald udaje się do Ameryki, dla załatwienia wzajemnych spraw.

Wiedeń, 1. czerwca. (PAT.) Dzienniki podają z N. Jorku wiadomość, iż Mac Donald ma wyjechać w ciągu lata do Waszyngtonu. Towarzyszyć mu ma w tej podróży premjer kanadyjski Dandurand. Wiadomość ta wywołała duże wrażenie w opinji amerykańskiej. Ze stron miarodajnych oświadczają, że wizyta ta będzie nader pożądaną i że da ona sposobność do omówienia całego kompleksu spraw amerykańsko-angielskich.

Waszyngton, 10 czerwca. (PAT.) Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Mac Donald pragnął rozmówić się osobiście z Hooverem co do stosunków między Anglją a Ameryką, wywołała żywe echo w prasie tutejszej. Spotka się ona niezawodnie z szczególną sympatją senatora Boraha, b. referenta spraw zagranicznych senatu. W Waszyngtonie przypuszczają, że wobec wyrażonej już przez prezydenta Hoovera opinji, iż redukcja obecnych zbrojeń morskich może być przeprowadzona, ewentualna propozycja Mac Donalda nie napotka w Ameryce na żadne trudności. Dotychczas jednak ambasada angielska w Waszyngtonie nie otrzymała od swego rządu żadnych instrukcyj w sprawie zainicjowania rzeczonej konferencji.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU W MINISTERSTWIE W. R. i O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. Były naczelnik wydziału w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych mjr. Aleksander Rutkowski obejmuje z dniem 15 b. m. stanowisko naczelnika jednego z wydziałów w Ministerstwie W. R. i O. P.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Dnia 13 bm. rozpoczyna się w Zurychu międzynarodowa konferencja kolejowa, która ma ustalić m. i. wytyczne dla taryfy osobowej i towarowej przy bezpośredniej komunikacji między Polską a Francją tranzytem przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję.

MINISTER ANGIELSKI — ŁODZIANINEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. Z Łodzi donoszą: Jeden z ministrów obecnego gabinetu Mac Donalda sir Emanuel Shaynvell jest — jak się okazuje — z pochodzenia Łodzianinem. Ojciec jego był w Łodzi krawcem i przed wojną wyemigrował z małym synem do Anglji, gdzie uzyskał obywatelstwo angielskie. Syn jego uczęszczał do szkół w Londynie, a od r. 1917 zajmował się działalnością na terenie politycznym. Brał on czynny udział w organizowaniu strajku górników w r. 1926.

KRÓL EGIPSKI W BERLINIE.

Berlin, 10 czerwca. (PAT.) O g. 10 rano przybył do Berlina specjalnym pociągiem król egipski Fuad, powitany na dworcu przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. Po uroczystości powitania, król Fuad wraz z prezydentem Rzeszy odjechał powozem przez ulice zapełnione zgromadzoną publicznością do pałacu ks. Albrechta, w którym zamieszka przez czas swego oficjalnego pobytu w Berlinie.

Gigantyczne plany.

Lloyd George rzuca rękawicę bezrobociu.

Były przed wojną w Anglji chwile, w których Lloyda George'a, syna ubogiego nauczyciela ludowego, wyrosłego w domu biednego szewca, uważano wśród szerokich mas za zbawiciela, za boga, zesłanego na ziemię celem rozwiązania kwestji socjalnej. W kołach radykalnych puszczono mu nawet w latach późniejszych w niepamięć, że nie przeciwstawił się udziałowi Anglji w wojnie światowej i nie opuścił za przykładem Morleya i Burnsa ministerjalnego fotelu, lecz przeciwnie stanął w szeregu głównych organizatorów wojny.

Gdzieś dopiero po roku 1918 poczyna Lloyd George tracić zaufanie wśród szerokiego ogółu. Były momenty, w których darzono go nietajoną nieufnością. A jednak mąż ten postanowił niedawno odzyskać swą dawną popularność i wystąpił z iście gigantycznym programem, przypominającym najodważniejsze, najryzykowniejsze jego kroki życiowe. Wybudował zaś ten program pod hasłem nader popularnem. »Jesteśmy w stanie przełamać bezrobocie! Organizujmy pracę pokojową i zmobilizujmy ją wreszcie nie dla wojny, a dla pokoju i dobrobytu narodu! Czemuż tylko wojna, a nie praca pokojowa ma być skutecznym środkiem do usunięcia bezrobocia«?

Końcem r. 1928 posiadała Anglja 1,500.000 bezrobotnych; o ćwierć miljona więcej niż rok przedtem. Lloyd George obiecuje cyfrę tę w ciągu roku zredukować do stanu przedwojennego a więc do około pół miljona. Jego program obejmuje w pierwszym rzędzie — choć nie wyłącznie — najbliższe dwa lata, w których bezrobocie ma być wyzyskane dla wytworzenia tych rzeczy, których Anglja od szeregu lat najbardziej potrzebuje.

Sieć dróg w Anglji i Szkocji domaga się gwałtownie rekonstrukcji, nietylko z powodu zaniedbań wojną spowodowanych, ale i z powodu szalonego rozrostu automobilizmu. Angielski związek właścicieli samochodów ciężarowych obliczył, że w samym wielkim Londynie wynoszą roczne bezużyteczne koszty, wywołane niedostatecznością dróg 25 miljn. funtów szterl. Lloyd George, przy pomocy największych angielskich fachowców, opracował plan rozbudowy najważniejszych dróg w Anglji, Walji i Szkocji, który w pierwszych dwu latach ma kosztować 42 miljn. funtów. Ponadto dokoła miast miałyby być pobudowane drogi okrężne, stanowiące odciążenie dla głównych miejskich arteryj ruchu, kosztem dalszych 20 miljonów. Pozatem uzasadnia Lloyd George konieczność wydatkowania 30 miljn. na drogi poboczne, 37 miljn. na budowę nowych mostów, a wreszcie 16 miljn. na budowę tunelów w Londynie. Razem tedy ma sama tylko budowa środków komunikacyjnych kosztować 145 miljn. funt. szterl., co czyni ponad 7 miljardów złotych Budowa dróg równoznaczną zaś jest nietylko z ożywieniem gospodarstwa rolnego, odgrywającego w dalszym ciągu w Anglji wybitną rolę, ale da zarazem szeroką podstawę do zatrudnienia bezrobotnych. 80% powyższych sum preliminuje się na płace pracowników, a budowa dróg zatrudniałaby stale około 350.000 robotników.

W Anglji istnieje specjalny fundusz drogowy, którego roczne wpływy wynoszą około 20 miljn. funt. Fundusz ten był używany w ostatnich czasach na inne cele budżetowe. Otóż Lloyd George wskazuje na to, że w tym funduszu drogowym znajdzie 200 — miljonowa pożyczka nietylko oprocentowanie ale i pokrycie bez uciekania się do jakichkolwiek nowych źródeł podatkowych.

A teraz dalsze punkty programu. Anglja posiada zaległości w budownictwie mieszkaniowem nie mniejsze, niż reszta Europy, a z drugiej strony, poza przemysłem węglowym, najwięcej bezrobotnych wykazuje właśnie przemysł budowlany. Lloyd George tworzy w tym punkcie wielki program rozbudowy miast,, który ma zatrudnić 60.000 bezrobotnych, nie wliczając w to tych robotników, którzy znajdą zajęcie w przemysłach pomocniczych, a w szczególności w przemyśle meblowym.

Boli dalej Lloyda George'a, że w Londynie jeden telefon przypada na dziesięciu mieszkańców, gdy w Nowym Yorku co trzeci obywatel ma swój telefon. Zaleca przeto swym rodakom, by w ciągu dwóch lat przynajmniej częściowo te zaległości odrobili i przy tej sposobności za cenę 15 miljn. dali zajęcie 60.000 bezrobotnych.

Uważa Lloyd George, że zużycie prądu elektrycznego w Anglji jest zbyt małe, ledwie 20% ludności dysponuje elektrycznością. W Anglji — sądzi Lloyd George — powinno w czasie najbliższym co najmniej 5 miljn. ludności mieć możność korzystania z prądu elektrycznego, co wymaga wkładu około 150 miljn. i zatrudni ponad 60.000 robotników. Rozbudowa elektryczności i telefonów nie jest akcją zapomogową dla bezrobtnych, lecz korzystnym i dochodowym interesem.

Dane statystyczne angielkiego ministerstwa rolnictwa stwierdzają, że w Anglji i Walji możnaby zmienić 700.000 ha nieużytków na uprawną rolę, o ileby dokonano odpowiednich meljoracyj. Rzeczoznawcy, na których zdaniu opiera się Lloyd George, podają, że przy tych pracach możnaby zająć z wielkim pożytkiem dla gospodarki rolnej 35.000 ludzi. Bernard Shaw uznał niedawno za absurd fakt, że angielscy kapitaliści wydają ogromne sumy na użyźnianie najodleglejszych zakątków świata a zapominają o wielkich połaciach ziemi, leżących w sercu Anglji.

Z trudnościami finansowemi, które miałyby wyniknąć z tego gigantycznego planu, załatwia się Lloyd Goerge krótko w ten sposób, iż twierdzi, że bezrobocie miljona ludzi jest nieszczęściem narodowem, które zasługuje na to, by je zwalczać nawet najradykalniejszemi, najofiarniejszemi środkami. Wykazuje on przy tem, że proponowane przez niego inwestycje kapitałowe są nie tylko konieczne i pożyteczne, ale, że leżą one zarazem w ramach możliwości. Podnosi wreszcie, że w razie ich realizacji budżet państwa zwolniony zostałby o 25—30 miljn. rocznie, wypłacanych na zasiłki dla bezrobotnych przy równoczesnym wzroście podatku dochodowego o 10—15 miljn. funtów.

Plan gigantyczny, rewolucyjny! Wynik ostatnich wyborów do parlamentu, który nie przyniósł liberałom oczekiwanego przez nich zwycięstwa, stawia jednak pod wielkim znakiem zapytania fakt, czy program Lloyda George'a wejdzie w stadjum realizacji.

A. L.

Oświadczenie Hendersona

w sprawie polityki zagr. nowego rządu angielskiego.

Współpraca z Ligą Nar. — Zacieśnienie węzłów z Ameryką. — Nawiązanie stosunków politycznych i gospodarczych z Sowietami. — Kwestja ewakuacji Nadrenji.

Londyn, 10 czerwca. (PAT). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi »Daily Herald«, sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że zarówno on jak i premjer Mac Donald uznają, że stosunki z Ligą Nar. stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu. Minister powiedział przytem: Musimy być nietylko w Lidze, ale być również z Ligą. Nasza polityka prowadzona będzie w duchu Ligi. Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia strategji narodowej, lecz na platformie współpracy narodowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Znaczenie Ameryki jest olbrzymie zarówno dlatego, że w odniesieniu do problematów związanych z pokojem powszechnym Stany Zjednoczone mają klucz do sytuacji, jak i w odniesieniu do szeregu wspólnych spraw o znaczeniu światowem. Czynić będziemy wszystko, co w naszej mocy, aby zacieśnić węzły między dwoma wielkiemi demokracjami anglo-saskiemi.

Drugiem wielkiem państwem, które znajduje się poza Ligą jest Związek republik sowieckich. Polityka Labour Party jest dobrze znana. Toteż rząd nasz pospieszy z wykonywaniem jej programu, przedewszystkiem w stosunkach z Rosją przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych na podstawach koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich Henderson zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinji w tej dziedzinie rządów zainteresowanych. Dopiero wówczas rząd może zadecydować o swoim następnym kroku. W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najspieszniejsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również takiegoż wycofania wszystkich wojsk obcych z obszarów państwa niemieckiego. Dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najskuteczniejszych środków osiągnięcia tego celu. Tak samo będzie postępował w odniesieniu do zagadnienia rozbrojenia i bardzo ważnego zagadnienia arbitrażu.

—o—

Otwarcie sesji Rady Ligi w Madrycie.

Uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem niemieckim.

Madryt, 10 czerwca. (PAT.) Dziś odbyło się tu otwarcie 35 sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane było podanie Węgier w sprawie optantów węgierskich oraz niezałatwione dotychczas kwestje rumuńsko-węgierskie. W sprawie optantów zainteresowane rządy oznajmiły Radzie Ligi Narodów, że prowadzą bezpośrednie rokowania, prosząc w związku z tem o odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia. Co się tyczy sprawy drugiej, rządy zainteresowane doszły zgodnie do porozumienia bez interwencji Rady Ligi Narodów. Wobec takiego stanu rzeczy, Rada Ligi Narodów wyraża obu rządom gratulacje z powodu osiągnięcia porozumienia. Dalej Rada Ligi przyjęła zalecenie komitetu higjeny w sprawie organizacji służby sanitarnej w Grecji, poczem na wniosek rządu Rzeszy wpisano na porządek dzienny sesji sprawę likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Berlin, 10 czerwca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Madrytu, że porządek dzienny następnego posiedzenia Rady, wyznaczonego na środę przedpołudniem, obejmujący, obok zasadniczej kwestji mniejszościowej około 10 poszczególnych skarg z Górnego Śląska, został rozszerzony o jeden doniosły punkt nowy, przez zgłoszenie niemieckich wniosków w sprawie likwidacji. Sesja Rady, zdaniem korespondenta »Voss. Ztg.«, nie będzie się mogła skończyć przed najbliższą sobotą.

—o—

Spotkanie Brianda z Stresemannem

nie doszło wczoraj do skutku.

Berlin, 11 czerwca. (PAT). Prasa berl. zapowiadała na wczoraj pierwsze spotkanie między Stresemannem a Briandem. W toku spotkania omówiona miała być kwestja przyszłej politycznej konferencji reparacyjnej, jej porządek i termin.

Późnym wieczorem doniósł jednak korespondent madrycki »Berl. Tageblattu«, że spotkanie to zostało w ostatniej chwili odroczone, wobec pilnych zajęć Brianda. Korespondent zaznacza jednak, iż z tego odroczenia nie należy wyciągać wniosku, jakoby konferencja wogóle nie miała się odbyć.

W związku z tem prasa berlińska atakuje Brianda za stanowisko, zajęte przez niego w Madrycie w stosunku do rokowań niemiecko-francuskich. Prasa huggenbergowska stwierdza, że Briand stara się odroczyć dyskusję w sprawie ewakuacji Nadrenji na później, aż na okres po ratyfikacji umowy paryskiej, by w ten sposób umowa paryska nie mogła być traktowana jako pewien ekwiwalent za ewakuację Nadrenji. W razie odroczenia tej kwestji na czas po ratyfikacji umowy reparacyjnej będzie mógł Briand zażądać w zamian za ewakuację kontroli w Nadrenji. W związku z tem przytacza prasa berlińska, że konferencje polityczne w sprawie konsekwencji rokowań paryskich odbyłyby się dopiero później między Stresemannem, Mac Donaldem i Briandem w Baden-Baden.

Obrady komitetu mniejszościowego R. L.

Madryt. 10 czerwca. (PAT.) Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dopiero w środę, gdyż jutro Rada będzie zasiadała jako komitet dla ostatecznego rozpatrzenia propozycji Adatsiego i Quinones de Leona, dotyczących reformy procedury, która ma być zastosowana przy rozpatrywaniu skarg mniejszości narodowych.

Adatsi i Quinones de Leon obradowali dziś popołudniu w celu ostatecznego przejrzenia swych propozycji i opracowania tekstu, który mógłby być przyjęty jednomyślnie. Powstaje pytanie, jak się zachowa jutro minister Stresemann. Napaści znacznej części prasy niemieckiej przeciwko zbyt słabej interwencji Schuberta wywołały wielkie wrażenie wśród delegacji niemieckiej. Wobec tego należy przypuszczać, że minister Stresemann, który prosił o włączenie do porządku dziennego Rady rozpatrzenia skarg obywateli niemieckich w Polsce przeciwko odbywającemu się rzekomo obecnie wywłaszczaniu ich dóbr, będzie uważał za stosowne przedstawić jutro w toku posiedzenia komitetu nowy wykład o stanowisku Niemiec w kwestji zagadnień mniejszościowych.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 1 czerwca 1929. Na giełdzie zbożowej mąka zwyżkuje w cenie, usposobienie silne.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

List P. Marszałka Piłsudskiego

w sprawie b. ministra Czechowicza.

Pisma warszawskie przynoszą w całości list p. Marszałka Piłsudskiego, wystosowany w związku ze sprawą b. ministra skarbu p. Czechowicza, do sędziego śledczego przy trybunale stanu, p. Zaleskiego. Odpis tego listu przesłany był jednocześnie pp. marszałkom sejmu i senatu:

Streszczenie listu podaliśmy już.

List opiewa, jak następuje:

„W związku z protokółem, sporządzonym przez pana u mnie z dnia 27 maja r. b., przesyłam panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927-28.

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod mojem kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) Usunięcie wielkich nadużyć z pieniędzmi skarbowemi, które się działy przy poprzednich rządach partyjno-sejmowych;

b) Olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tylu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu protegowane, a wreszcie

c) I temu przypisuje się mniejszą wagę — poprawienia się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchji i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach. Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała, jako jeden z punktów, punkt który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 mil. dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanemi dochodami. Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach, nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową, w przeciwnym bowiem wypadku nie mogliśmy, jako rząd, dostatecznie silnie zwalczać zgubne zło w naszym kraju, lichwę pieniężną i wszelkie inne. I tylko w ten sposób wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawania pieniędzy i przekroczeń budżetowych jest dostatecznie wyjaśniony, przechodzę do formalnego stosunku w tej materji do sejmu.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, że odrazu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i od p. Czechowicza, że stosunek do Sejmu określany i przepracowywany jedynie przezemnie osobiście i nikt z ministrów nie ma prawa samodzielnie bez mego na to zezwolenia prowadzić stosunku do sejmu samodzielnie.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów ministrów oraz szybką i względnie sprawną ich robotę i decyzję bez oglądania się na to, czy komuś to się podoba, czy nie i brałem w ten sposób jedynie na swoje barki całą formalność, wiążącą rząd z sejmem.

W r. 1927 sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiejkolwiek opinji sejmu, gdyż uważałem, że sejm ten jest tak splugawiony korupcją i nieuczciwą w stosunku do Państwa pracą, iż niepodobna mu oddawać prac większego państwowego znaczenia do rozstrzygania.

Nie mówiąc już o tem, że żadna sprawa, wymagająca szybkiej decyzji, przez sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy sejmu, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwyczajami i obyczajami dotychczas istniejącemi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tylu śmiesznym i nonsensowym formalnościom, iż każdy termin miniętym będzie i sprawa rozstrzygnięta nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkiemi przepisami, wytworzonemi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

W historji formalnego mego stosunku do sejmu przechodzę do obecnego sejmu, w którym budżet, przedstawiony przezemnie na następny rok, został przyjęty. Przy pierwszem spotkaniu się z tym sejmem odrazu oceniłem, że większość tego sejmu chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom sejmowania u nas i nie chce zmienić — co uważałem za główne — głupich metod swojej pracy. Dlatego też postanowiłem odrazu unikać przedłużania dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej dyskusji nad dodatkowemi dodatkami. Czyniłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem odrazu, że przy metodzie, przeciążanie pracą panów ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy, wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem, Ministrem finansów, poleciłem przeprowadzić rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak aby wszystkie obliczenia, związane z nadmiarem pieniędzy, nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiła konieczność przedstawienia sejmowi budżetu z dodatkowemi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że spóźnię się z rozpoczęciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszały mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzji, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesję sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budów bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

To dam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do Państwa, że dla Państwa ona groźna nie była, gdyż kredytowanie na wyrost i kredytowanie nawet przy przypuszczaniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonana, zostawia jednak pieniądze nie wydane w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach, które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę sejmu i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzedz w tem mojem postępowaniu ani jednej chwili, abym przekraczał czy konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę.

Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mną podzielił całość t. zw. przekroczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 miljonów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestji 5 miljonów, które zostały przelane do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu, nie chcę w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przezemnie tych 5 miljonów, na co ma pan w aktach mój list do pana ministra skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 miljonów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, t. zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności, związane w stosunkach z sejmem, leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nietylko nonsensownem, ale i wysoce nieetycznem.

J. Piłsudski."

JÓZEF GRABOWSKI.

Salon wiosenny.

Sześćsetsiedemdziesiątsiedem eksponatów, to nazbyt wymowna cyfra, by jeszcze coś dodawać o bogactwie obecnego Salonu Wiosennego, otwartego jak zwykle, w uroczo położonym Pałacu Sztuki, na placu Targów Wschodnich. Lecz nietylko liczba olbrzymia w obecnym czasie, gdy wszyscy artyści starają się wystąpić w Poznaniu, lecz również poziom wystawy i różnorodność reprezentowanych kierunków i działów sztuki, świadczy o wydatnej pracy Zarządu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, umożliwiającej każdemu kulturalnemu Lwowianinowi, za lichy grosz utrzymanie kontaktu z bujnie krzewiącą się sztuką polską.

Gdyby jeszcze miasto zechciało zwrócić większą uwagę na znaczenie kulturalne działalności Towarzystwa i poprzeć je tak, jak to czyni z teatrem, to może staczanie się naszego grodu do rzędu miast prowincjonalnych nie postępowałoby w tak szybkiem tempie. Byt i rozwój Tow. Przyj. Sztuk Pięknych winno miasto tembardziej mieć na oku, że Lwów nie posiada tak ważnego ośrodka artystycznego, jakim jest dla miast innych Akademja Sztuk Pięknych. Wydatniejsza pomoc finansowa umożliwiałaby Towarzystwu pracę na szerszą skalę przez urządzanie planowych wybitniejszych wystaw sztuki polskiej, jak i również, od czasu do czasu, sztuki obcej, z którą nasza jest mocno związana.

Że Towarzystwo potrafiłoby wywiązać się ze swego zadania świadczy, między innemi i Salon Wiosenny. Jest on tak wielostronny i przeważnie na takim poziomie utrzymany, że pomijając już zainteresowanych sztukami plastycznemi wogóle, dla których każdy objaw jest równie ciekawy, wszyscy mogą znaleźć w nim to, co im najbardziej odpowiada. Charakter Salonu, młody i żywy. Ogólnie dominuje wyraz i treść psychiczna, wysunięcie walorów formalnych, widoczne jest tylko u niektórych artystów. Z dużym stopniem słuszności rzec można, że wystawie obecnej udało się zilustrować tętno i ideały współczesnej twórczości plastycznej, starającej się pogodzić zdobycze skrajnych odłamów ekspresjonizmu z zarzucanemi już poniekąd wartościami kierunków dawniejszych. Nie brak też jednakże i reprezentantów kierunków skrajnych.

Pierwsze miejsce na wystawie zajmują goście z Krakowa, zrzeszenie artystów plastyków „Zwornik". Przedstawia się ono jako zbiór młodych, rozwijających się artystów, o niejednolitym poziomie, poglądach i sile artystycznej, których jednoczy szczere odnoszenie się do uprawianej sztuki. Siłą charakterystyki i wyrobieniem wybija się na plan pierwszy **Karol Förster**, oraz znany nam już z indywidualnej wystawy **Paweł Janusz Janowski.** Głębszą psychiką odznaczają się również **Mill Zygmunt, Pochwalski Kasper („Ruda") Szingel Emil,** (autoportret), oraz **Ritterówna Marja.** Bardziej oryginalnym jest **Kreha Emil** w obrazach o pokroju ludowym, lub uwydatniających pierwiastkowe wartości artystyczne, jakiemi są rytm i proporcja. **Konowicz Zenon** w swych poszukiwaniach opierając się o wzory obce, a szczególnie o Van Gogha, jakkolwiek nie idzie niewolniczo cudzemi śladami, mało jeszcze ukazał własnego charakteru. Z całego szeregu pejzażystów wybija się, przez zdecydowany, soczysty kolorvt, **Szczyrbuła Marjan.** Z pośród rzeźb »Zwornika«, zwraca uwagę „Św. Franciszek" **Zerycha Romualda,** dekoratywnie i zwarcie skomponowany. **Majchrzak** ekspresją, a **Tracz** siłą swych „główʺ zyskują sobie należne im uznanie. Odrębne miejsce wśród rzeźbiarzy zajmuje **Franciszek Kalfas,** operujący drobnemi, trójkątnemi płaszczyznami. Pozatem zamieszcza jeszcze »Zwornik« cykl dzieł graficznych.

Pośmiertna wystawa dzieł Jacka **Mierzejewskiego** pozwala ogarnąć wzrokiem całokształt jego pracy artystycznej. Głęboki liryczny wyraz smętku, płynący ze wszystkich jego obrazów olejnych, akwarel, pasteli i rysunków, znamionuje artystę o dużym talencie, który drobną stylizacją i prostemi środkami, potrafił wlać wiele uczucia w swe twory o bladym, dyskretnym tonie odcieni barwnych.

Wystawy zbiorowe **Eugenji Korblowej** i **Kirchner Józefy** okazują wysoki poziom malarski tych artystek. P. Korblowa, malując swe portrety, zwraca uwagę przedewszystkiem na kompozycję, a szczególnie na delikatną harmonję barw, tak, że działają one nie wyrazem psychicznym, lecz życiem zewnętrznem, grą kolorów jasnych, lecz nie jaskrawych, oraz lekkością i swobodą nastroju. P. Kirchner natomiast ukazuje siłę, rzadko spotykaną u kobiet-artystek. Jej obrazy malowane zdecydowanie i ze swobodą uderzają zwartym, mocnym wyrazem, przy kolorycie poważnym, a przytem żywym.

Znany dobrze lwowskiej publiczności impresjonista Marcin Kitz wierny swemu kierunkowi, tym razem odbiegł od zasadniczego tonu szarego, czy słonecznego, dodając do impresjonistycznie ujętych obrazów, efekt nowy, żywość odcieni barw czerwonych, przez co zyskuje głębszy wyraz, obcy plastycznemu impresjonizmowi.

Technika i zalety formalne akwarel prof. **Olpińskiego Kazimierza,** wystąpiły w całej pełni w obecnej zbiorowej wystawie jego dzieł, które treścią i ujęciem tak są jasne same przez się, iż nie wymagają osobnego komentarza. Podobnie też łatwo tłumaczą się obrazy prof. **Trusza,** z których zatytułowany „W sosnowym lesie" należy do pierwszych na wystawie.

Odrębną grupę salonu tworzą skrajniejsi ekspresjoniści jak: Władysław **Zych,** Dawid **Seifert,** Jerzy **Adam** i Henryk **Langerman.** Pierwszy z nich w formistycznej „kompozycji" o silnym jasnym wyrazie, a następnie w doskonałej „Martwej naturze I" ukazał się artystą o pierwszorzędnem odczuciu wartości form i umiejętności komponowania zwartego i głębokiego. Dawid Seifert, idąc po dawnej linji, czyni konsekwentne postępy w kierunku

KRONIKA

CZERWIEC
11
WTOREK

KALENDARZ
Rz.-kat. Barnaby Ap.
Gr.-kat. Teodozji

Wschód słońca g 3 m 15
Zachód „ „ 19 „ 56
Długość dnia g 16 m 36

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 11 czerwca, o godz. 7.30: „Baron Kimel".

Środa, 12 czerwca, o godz. 7.30: „Baron Kimel".

Czwartek, 13 czerwca, o godz. 7.30: „Pigmalion", gośc. występ A. Węgierki.

Wobec olbrzymiego sukcesu, jaki zdobyła sobie ostatnia premjera arcywesołej operetki W. Kollo „Baron Kimel", granej na pierwszych trzech przedstawieniach przy szczelnie wypełnionej doborową publicznością widowni, Teatr Miejski daje ją jeszcze dziś i jutro, jako dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia przed wyjazdem zespołu operetkowego do Krakowa i Krynicy.

Gościnne występy Aleksandra Węgierki rozpoczynają się już w czwartek, 13 bm. na scenie Teatru Wielkiego. Znakomity ten artysta i reżyser zainauguruje swe występy świetną swoją kreacją Higginsa w słynnej komedji Bernarda Shawa p. t. „Pigmalion". — Węgierko zarazem przygotowuje sztukę reżysersko, opracowując ją z naszymi artystami w najdrobniejszych szczegółach ze znaną swoją pedanterją i szczerem zamiłowaniem. Obok sympatycznego i cennego gościa wystąpią w głównych rolach pp. Ładosiówna, Michnowska, Pillerowa, Rowińska, Sławińska, Berski, Czaki, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Tatarkiewicz, Zabielski i inni. Nową oprawę sceniczną przygotowuje art. mal. Zygmunt Balk.

„Sylwia kupuje sobie męża", kapitalna komedja Engla, ostatnio wystawiona przez Teatr Mały, grana będzie dziś i codziennie w niezmienionej reprezentacji artystycznej, której świetnie zgrany zespół tworzą pp. Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kwiatkowski, Kustowski, reżyser Okornicki i inni.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 11 czerwca, o godz. 7.30: „Sylwia kupuje sobie męża".

Środa, 12 czerwca, o godz. 7.30: „Sylwia kupuje sobie męża".

Czwartek, 13 czerwca, o godz. 7.30: „Sylwia kupuje sobie męża".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany Ojciec".

CHIMERA: „Donżuan, który zgrzeszył".

CASINO: Emil Jannings w Jego „Ostatnim Rozkazie".

COLOSSEUM: „Tajemniczy obrońca", „Konik swatem".

FATAMORGANA: „Serce nie sługa".

GRAŻYNA: „Pan Tadeusz".

KOPERNIK: „Powojenny mężczyzna" i „Dolar i przypadek".

LEW: Cuda Brazylji, oraz doskonała komedja.

MARYSIEŃKA: „Powojenny mężczyzna" i „Dolar i przypadek".

MARYSIEŃKA: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.

LUNA: „As pikowy".

OAZA: „Pomszczona obelga" i „Maks królem cyrkowców".

PALACE: „W jarzmie grzechu".

PAN: „Ameryka się bawi".

PASAŻ: „Cyrkówka Rita".

PROMIEŃ: „Mogiła wśród lodowców".

UCIECHA: „Człowiek z przeszłością". Conrad Veidt.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: Piątek, dnia 14 czerwca 1929, początek o godzinie 20-tej: Wykład Prof. Józefa Czekalskiego z Warszawy p. t. Na szlaku karawan. Turkusowe wybrzeże: Algier gniazdo piratów. Kraina miražu. Królestwo palm. — Wykład będzie ilustrowany przeźroczami. — Bilety do nabycia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Prezydjum T. O. M. podaje do wiadomości społeczeństwa, że zbiórka uliczna „Tygodnia Dzieci TOM.", urządzona w dniach 26 i 30 maja b. r. na terenie miasta Lwowa łącznie z festynem w dniu 30 maja br. dała czystego dochodu 2.137 zł. 99 gr. Równocześnie wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, instytucjom i firmom, które przyczyniły się do pomyślnego wyniku akcji zbiórkowej.

Posiedzenie nowo wybranej Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 5-ej popoł. pod przew. sen. Szarskiego. Na porządku dziennym m. i.: Projekt statutu, wybór członków prowizorycznego Zarządu Izby, wybór stałych komisyj i Kuratorjum Wyższej Szkoły dla Handlu Zagran. — Prezes Szarski wyjeżdża w tych dniach na kurację kilkutygodniową. — Następne posiedzenie Izby odbędzie się w początkach lipca, lub dopiero z początkiem września b. r.

Biuro pośrednictwa Pracy nauczycielskiej w szkołach średnich prywatnych otworzył Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. celem przyjścia z pomocą zarówno kandydatom, jak i zarządom szkół. Zgłoszenia zarządów szkół i kandydatów zwracać należy do kierownika Biura p. Edmunda Skarbińskiego, Lwów, Chorążczyzny 7, II p.

Zebranie Związku Lekarzy. Dnia 12 bm. (środa). o godz. 7.30 w sali Wykładowej Chemji Lek. (Piekarska 52) odbędzie się organizacyjne konstytuujące zebranie lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego. — Ze względu na ważność sprawy, Komitet uprasza wszystkich P. Kolegów o osobiste wzięcie udziału w zebraniu.

Pokaz barwienia włosów. Staraniem Instytutu Przemysłowego zademonstruje przedstawiciel paryskiej firmy: Societe L'Oreal najnowsze sposoby barwienia włosów. Powyższy pokaz odbędzie się dnia 12 bm. (środa) o godz. 8-mej wieczór w sali żółtej Izby Przem.-Handl. przy ul. Bourlarda 5. Wstęp dla wszystkich pracowników rzemiosła fryzjerskiego bezpłatny.

Prof. Stanisław Łempicki, znany uczony, członek redakcji »Gazety Lwowskiej«, odznaczony został na ostatniem posiedzeniu godnością członka-korespondenta Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Wybitnemu uczonemu, cieszącemu się ogólną sympatją w sferach kolegów, towarzyszowi pracy, składamy na tem miejscu serdeczne gratulacje.

Włamania. Wczoraj wieczorem dokonano włamania do sklepu galanteryjnego Aleksandra Scheningera, przy pl. Gołuchowskich 5 i skradziono towary wartości 6.730 zł. — W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do składu skór surowych Ozjasza Geterua, przy ul. Łokietka 16 i skradziono 32 skór surowych końskich wartości 1400 zł.

STOŁECZNA

Okrutny koncept. Marszałek Sejmu p. Daszyński otrzymał z Krakowa depeszę z podpisem „matka" z zawiadomieniem, iż syn jego Jan został w wypadkach lwowskich ciężko raniony. Zaalarmowane o godzinie 1-szej w nocy lwowsk. Starostwo Grodzkie stwierdziło, że Jan Daszyński zdrów śpi najspokojniej w swojem mieszkaniu. Postąpienie to usuwa się z pod wszelkiej krytyki i zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie.

KRAJOWA

STRZYŻÓW. **Napad rabunkowy.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się przez dach do zagrody Marji Fijałkowskiej w Niebylcu w tutejszym powiecie i pod groźbą użycia broni zrabowali 30 zł., przyczem domagając się większej sumy pieniężnej pobili ją dotkliwie.

KROSNO. **Zamordowanie sekretarza gminnego.** W Woli komborskiej, w tutejszym powiecie, zamordowany został onegdaj o północy Stanisław Bigoń, sekretarz gminny. Nieznany sprawca zadał mu siekierą kilka cięć, które spowodowały natychmiastową śmierć. Powód nieznany.

KROTOSZYN. **Tragiczny koniec bójki.** W dniu wczorajszym wieczorem w czasie bójki pomiędzy parobkami w Krotoszynie, w powiecie lwowskim, na tle długotrwałego zatargu o dziewczynę pchnięty został nożem w serce Paweł Łambucki, liczący 20 lat, zamieszkały w Krotoszynie. W czasie dalszej bójki poranieni zostali nożami Bronisław Łambucki, Józef Mydłowicz i Józef Tadracz, których w stanie groźnym przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

wydobywania ekspresyjnego nastroju plamą i barwą. Ekspresyjne są również rysunki kredką Adama, który operując kilkoma pociągnięciami zasadniczemi, zdąża do syntezy wyrazu, właściwego danemu przedmiotowi. Najczystszym malarzem nastroju ekspresyjnego jest na wystawie Henryk Langerman, który przy zatarciu szczegółów wydobył całą beznadziejną wprost w smutku psychikę obojętnych zbiorowisk ludzkich, biorąc sobie za temat obrazy z życia miejskiego.

Oprócz wymienionych malarzy, bierze udział w wystawie kilkudziesięciu innych, o których albo już poprzednio pisałem, albo też z powodu znikomej ilości eksponatów i braku miejsca, nie mogę obecnie napisać. Kilka obrazów zamieścił też znany teoretyk, literat i malarz **Stanisław Witkiewicz**, którego twórczości na polu plastyki poświęcę osobny artykuł.

Dwa bronzy p. **Julji Smolkówny**, dobrze w ruchu uchwycony „Góral" i „Biust dr. M. J.", oraz kilka gipsów Eugenjusza **Weinberga** reprezentują niezrzeszoną rzeźbę.

Wkończu zasługują na uwagę mistrzowskie fotografje artystyczne Janiny Mierzeckiej, która nietylko umiejętną techniką, ale też artystycznym doborem i układem przedmiotów (n. p. „Gra cieni"), tworzy prawdziwe dzieła sztuki, przewyższające wartością swą eksponaty zamieszczone w II-gim Międzynarodowym Salonie Fotografji Artystycznej.

Sytuacja na wyższych uczelniach.

NIEDOSZŁY WIEC.

Wczoraj na godz. 8-mą wieczorem zwołał Lwowski Komitet Akademicki wiec na Politechnikę. Przybyło nań wprawdzie kilkaset młodzieży, inicjatorzy jednak wiec odwołali pod pretekstem deszczu. Przypuszczać należy raczej, że nastąpiło to skutkiem braku decyzji w sprawie zaniechania, ewentualnie kontynuowania strajku, który po liście episkopatu lwowskiego nawet w kołach młodzieży narodowo-demokratycznej traci zwolenników.

JESZCZE JEDEN APEL DO POLSKIEJ MŁODIEŻY AKADEMICKIEJ.

Otrzymaliśmy następującą odezwę: Koledzy. Dlaczego odezwy księży biskupów i rektorów lwowskich szkół akademickich wzywające do zaniechania strajku nie znajdują wśród Was posłuchu. Koledzy. Głosy te nie mogą minąć wśród Was bez echa. Głosy całego starszego społeczeństwa wyrażane na łamach prasy potępiają dalsze przeciąganie akcji strajkowej. Lwowski Komitet Akademicki zamiast pomóc aresztowanym kolegom szkodzi im dotychczasową robotą. Młodzieńcze i zdrowe uczucia, podstawa naszej siły narodowej w każdym z Was jako jednostce są świętością niegodną poniżania. Uczucia te nadużyte przez L. K. A. znalazły swoje wyładowanie w formie demonstracyj ulicznych i podkopywania autorytetu władzy państwowej, co dotychczas robili tylko komuniści i U. O. W. W imieniu dobra Najj. Rzeczypospolitej Polskiej w imię dobra aresztowanych kolegów i ogólno akademickiego wzywamy Was do natychmiastowego zaprzestania strajku.

1. Zw. Pol. Młodz. Demokratycznej Wyższych Uczelni Rzplitej Okręg Lwów,

2. Akademicki Związek Pol. Myśli Mocarstwowej we Lwowie.

ZWOLNIENIE DWÓCH ARESZTOWANYCH.

Dwu akademików wypuszczono wczoraj na wolność. Są nimi L. Dutkiewicz i T. Karpiński. Sprawa ich przekazana została sędziemu jednostkowemu, który zarządził wypuszczenie obu na wolność aż do czasu rozprawy.

Ulgi kolejowe dla absolwentów szkół powszechnych.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z 6 maja 1929 r. Nr. II. 9.436 z 1929 r. — absolwenci szkół powszechnych — aczkolwiek przestali już być uczniami, to jednak mogą korzystać z ulg kolejowych dla uczniów (wychowanków zakładów naukowych), gdy przejazd absolwenta koleją do miejsca stałego zamieszkania, czy też na wypoczynek letni następuje w związku z ukończeniem zakładu, a więc bezpośrednio po otrzymaniu świadectwa.

Obóz letni P. W. dla nauczycielek.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju organizuje w r. b. obóz letni przysposobienia wojskowego kobiet dla nauczycielek w celu wyszkolenia sił instruktorskich, uprawnionych do objęcia stanowiska komendantek hufców szkolnych i oddziałów p. w. k.

Obóz trwać będzie od 3 sierpnia do 1 września.

Warunkiem przyjęcia jest zobowiązanie się do przynajmniej rocznej pracy na stanowisku komendantki w miejscu swego zamieszkania w ilości minimum 2-ch godzin tygodniowo i opinja władz szkolnych.

Wpisowe wynosi 25 zł.

Pierwszeństwo mają pp. nauczycielki tych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w których hufce szkolne są już zorganizowane albo są w toku organizacji.

Uczestniczkom przysługuje prawo do 2-ch bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Zgłoszenia przyjmują do dnia 28 czerwca: w Okręgu Korpusu VI. p. Halina Wasilewska, Lwów, Zadwórzańska 49; w O. K. X. Zarząd Organizacji Przysp. Kobiet do Obrony Kraju, Warszawa, Bednarska 23 m. 464.

Marszałek Piłsudski wręcza nagrody zwycięskim jeźdźcom.

Wczoraj pop. Marsz. Piłsudski przybył do kasyna oficerskiego 1 p. szwoleżerów, gdzie odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w tegorocznych konkursach hippicznych. Przybywającego przy dźwiękach fanfar i Hymnu Narodowego na czele generalicji i oficerów Marszałka, witali oficerowie drużyn zagranicznych. Bezpośrednio potem Marszałek dokonał wręczenia zwycięzcom nagród swego imienia. Z rąk Marszałka nagrodę pierwszą, t. j. piękny obraz olejny pendzla Wojciecha Kossaka otrzymał porucznik armji francuskiej Clavet, zaś statuę bronzową pułk. Rómmel. Po wręczeniu nagród Marszałek wziął udział w tradycyjnej »lampce wina«, przyczem rozmawiał z członkami zwycięskich drużyn.

Rozbicie szajki bandyckiej.

W dniu wczorajszym (10. 6.) Policja natrafiła pod Jędrzejowem na kryjówkę szajki bandyckiej, która dwa dni temu zabiła i ograbiła zamożnego gospodarza Kota na szosie pod Jędrzejowem. W chwili wkroczenia policji do kryjówki bandytów, herszt szajki Czesław Sadowski wyjął rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Drugiemu bandycie udało się zbiec i ukryć w sąsiednich lasach. — Trzech członków bandy znajdujących się w chacie schwytano i przewieziono do Kielc.

Przegląd ustawodawstwa.

Ukazał się w druku Nr. 38 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 3-go czerwca 1929 r., w którym ogłoszone zostało: rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie statutu Banku Gospodarstwa Krajowego; rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie ustanowienia cen detalicznej sprzedaży cygar w mniejszych opakowaniach; rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o taksie aptekarskiej. W tymże Dzienniku ogłoszone zostało oświadczenie rządowe z dnia 23-go kwietnia 1929 r. w sprawie przystąpienia Związku Socjalistycznych Republik Rad do Konwencji Geodezyjnej Bałtyckiej, podpisanej w Helsingforsie dnia 31 grudnia 1925 r.

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Na uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności, na które przybył Min. Oświaty p. Czerwiński, po przemówieniu prezesa prof. dr. Kazim. Kostaneckiego i po odczytaniu sprawozdania za rok 1928 przez sekretarza gen. Akademji Umiejętności prof. Kutrzebę, prof. Uniw. lwowskiego E. Romer wygłosił odczyt p. t. »Ziemia i państwo«.

Na zakończenie odczytał sekretarz generalny nazwiska nowych członków Akademji. Są to wybrani na posiedzeniu walnem administracyjnem dnia 7 czerwca 1929 członkowie krajowi na:

Wydziale filologicznym: a) członek czynny krajowy: Gustaw Przychocki, prof. filolog. klas. Uniwersytetu w Warszawie; b) członkowie korespondenci krajowi: Adolf Chybiński, prof. muzykologji Uniw. we Lwowie, Adam Kleczkowski, prof. filolog. germańskiej Uniw. w Poznaniu, Stanisław Łempicki, prof. historji oświaty Uniw. we Lwowie, Stanisław Pigoń, prof. hist. literatury polskiej Uniw. w Wilnie.

Na Wydz. historyczn. filozoficzn.: a) członek czynny krajowy: Jan Ptaśnik, prof. historji średniowiecznej i nauk. pomocn. Uniw. we Lwowie; b) Członkowie korespondenci krajowi: Stefan Czarnowski, doc. historji kultury Uniwersytetu w Warszawie, Oskar Halecki, prof. hist. Europy wschodniej Uniw. w Warszawie, Kazimierz Kaczmarczyk, dyrektor Archiwum państw. w Poznaniu, Stanisław Kętrzyński, historyk, poseł Rzplitej Polskiej w Hadze, ks. prałat Alfons Majkowski, prezes Tow. Nauk. w Toruniu, Józef Siemieński, dyr. Archiwum Głównego w Warszawie.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym: a) członkowie czynni krajowi: Eugenjusz Romer, prof. geografji Uniw. we Lwowie, Czesław Białobrzeski, prof. fizyki Uniw. w Warszawie, Stefan Pieńkowski, prof. fizyki Uniw. w Warszawie; b) członkowie korespondenci krajowi: Jan Grochmalicki, prof. zoologji Uniw. w Poznaniu, Jan Nowak, prof. geologji Uniw. w Krakowie, Bohdan Szyszkowski, prof. chemji Uniw. w Krakowie, Maksymiljan Rose, docent neurologji Uniw. w Warszawie, Jan Tur, prof. anatomji porówn. Uniw. w Warszawie, Edmund Malinowski, docent genetyki Uniw. w Warszawie, Michał Kamieński, prof. astronomji Uniw. w Warszawie. Dalej zostali zatwierdzeni przez Rząd Rzeczpospolitej Polskiej następujący uczeni zagraniczni, wybrani na walnem zgromadzeniu dnia 9 czerwca 1928, na członków Polskiej Akademji Umiejętności. Na członków korespondentów zagranicznych wydziału filologicznego: Jan Melich, prof. filologji słowiańskiej Uniwersytetu w Budapeszcie, Stefan Mladenow, prof. gramatyki porównawczej Uniw. w Sofji, Józef Skultety, em. prof. historji i literatury słowackiej Uniw. w Bratislawie. Na członka czynnego zagranicznego wydziału historyczno-filozoficznego: Dezyder Csanki, podsekretarz stanu i dyrektor gen. król. węgierskich archiwów państwowych. Na członka korespondenta zagranicznego wydziału historyczno - filozoficznego: Ernest Champeaux, prof. historji prawa Uniw. w Strassburgu. Na członków czynnych zagranicznych wydziału matematyczno - przyrodniczego: Leon Lichtenstein, prof. matematyki Uniw. w Lipsku, Wiktor Grignard, prof. chemji organicznej Uniw. w Lyonie, Artur Keith anatom i konserwator The Hunterian Museum przy Royal College of Surgeons of England w Londynie.

Następnie ogłoszone zostały przyznane przez walne zgromadzenie członków czynnych P. A. U. następujące nagrody:

Nagrodę im. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną przyznano p. dr. Michałowi Janikowi za dzieło »Dzieje Polaków na Syberji«. Nagrodę im. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie przyznano p. Stefanowi Filipkiewiczowi za obraz »Jesień« oraz za całą dotychczasową działalność artystyczną. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego przyznano p. Czesławowi Markowi za dwie jego kompozycje orkiestrowe p. t. »Suita« i »Symphonia brevis«.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 24 maja do 6 czerwca 1929 r.

Arnoldowa Franciszka: Rachunki cz. III. dla trzeciego oddziału szkół powszechnych, Lwów 1929. Nakł. i druk. K. S. Jakubowskiego, 8°, str. 36 4 tablice cm. 22×15.

Avnimelech M.: Geografja a historja. (Przyczynek do określenia istoty geografji). [Lwów] [Zakł. pol. Książnica-Atlas] 8°, str. 3. (Odbitka z Czasopisma geograficznego z 2-3, r. 1929 cm. 23×15.

Badania geograficzne nad Polską północno-zachodnią. Zeszyt 4-5. Wydawnictwo Instytutu geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego. Poznań 1929 (Zakł. graf. Książnica-Atlas we Lwowie), 8°, str. 110, cm. 28×18.

Badecki Franciszek: Miserere mei Domine. Sambor 1929. Nakł. druk. Fr. Petrymusza w Samborze. 8°, str. 59, 15×21.

Bzowski Konstanty: O niektórych pomocach do nauczania geografji. [Lwów]. [Zakł. graf. Książnica-Atlas]. 8°, str. 8. (Odbitka z Czasopisma Geograficznego z 2-3 r. 1929. cm. 23×15.

Cezak Jakób Stefan: Program geografji gospodarczej dla szkół handlowych średnich. [Lwów]. [Zakł. graf. Książnica-Atlas]. (Odbitka z Czasopisma Geograficznego z 2-3, rok 1929. 8°, str. 7, cm. 23×15.

Czyżewski Juljan: Kilka spostrzeżeń nad grubością szaty śnieżnej w okolicy Lwowa. [Lwów]. (Zakł. graf. Książnica-Atlas). 8°, str. 7. (Odbitka z Czasopisma Geograficznego z 2-3, rok 1929), cm. 23×15.

Duchowicz Bronisław: Wiadomości z chemji nieorganicznej i organicznej. Podręcznik przystosowany do programu VII. klasy gimn. humanistycznych. Lwów 1929. Druk. nakład: własność J. S. Jakubowskiego. 8°, str. IV, 179, cm. 23×15.

Dzwony kościelne. Jubileuszowe wydanie z okazji 120-letniej rocznicy założenia 1808—1928 odlewni dzwonów Braci Felczyńskich w Kałuszu, w Przemyślu. Lwów 1929. Lit. Piller-Neumanna. 4°, str. 72, cm. 30×23.

Pfauówna Zofja i Rossowski Stanisław: Pierwsze czytania dla szkól powszechnych. Część druga dla oddziału trzeciego... ilustracje Korzeniowskiej W., Mękickiego R.... muzyka Niewiadomskiego St. Wyd. 7. Lwów 1929. Nakł. i własność K. S. Jakubowskiego. 8°, str. 220., cm. 22×15.

Gadowski Walenty: Dzieje biblijne w skróceniu dla gimn. niższego i szkół powszech nych. 8 wyd. powiększone. Lwów-Warszawa 1929. Druk. Książnica-Atlas. 8°, str. 206, 44 ilustr. 3 mapki, cm. 20×14.

Gąsior-Wind Walenty: Zamieszkanie i zaludnienie preryj Stanów Zjednoczonych. [Lwów]. [Zakł. graf. Książnica-Atlas]. 8°, str. 10. (Odbitka z Czasopisma Geograficznego z 2-3, r.1929, cm. 23×15.

Jednodniówka „Naprawa“ Kołomyja dn. 30 maja 1929 r. Kołomyja (Druk. J. Kisielewskiego). 4°, str. 4, 47×31.

Katalog Towarzystwa „Bibljoteka Religijna“ 1929. I. Dział księgarski. II. Dział liturgiczny. Lwów(Druk Tow. „Bibljoteka Religijna“) 16°, str. 31, cm. 16×12.

Klebanowski S. Pęczalski M., Sierzputowski T.: Rachunki z geometrją dla oddz. IV. szkoły powszechnej. Lwów-Warszawa 1929. Zakł. graf. Książnica-Atlas, 8°, str. 98, cm. 20×14.

Kotula Rudolf: Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczących się obecnie w „Baworovianum“ we Lwowie, opracował... Lwów 1929. Wyd. sumptem Fundacji W. Baworowskiego i A. Goldmana. Druk. A. Goldmana. 8°, str. 139, 18×23.

Langstroth W. L. i Dadant Karol: Pszczoła i ul. Dzieło przejrzane i uzupełnione przez Kamila P. Dadant'a. Z 4 wyd. franc. przetłum. i uzupełnili Kranowski W. i Weber L. 2 wyd. Lwów 1930. Wyd. nakł. redakcji bartnika postępowego. Druk. „Patronatu“. 8°, str. 137, cm. 24×17.

Lewartowska Zofja: Lwów chlubą narodu. Dramat w 4 aktach na tle obrony Lwowa z r. 1918. Słowo wstępne nakreślił J. B. Chołodecki. Lwów 1929. Nakl. Małopolskiej Straży Obywatelskiej. Druk. K. Doroszyńskiego. 8°, str. 53, cm. 15×24.

Lieder, Unsere I. Entwurf eines deutschen Volkshochschulliederbuches. Dornfeld 1929. Herausgeg. v. der Volkshochschule (Papierodruk „Poznań“). 8°, str. 96, cm. 16×11.

Lilpol Jerzy: Roślinność Polski w epokach minionych (flory kopalne). Lwów, 1929. Nakł. własność: Druk. K. S. Jakubowskiego. 8°, str. X, 224. 63 rycin w tekście. (Monografje i podręczniki T. VII.) cm 21×15.

Malicki Adam: O poglądach na powstanie ozów. [Lwów.] [Zakł. graf. Książnica-Atlas.] 8°, str. 15. (Odbitka z Czasopisma geograficznego z. 2—3, rok 1929.) cm 23×15.

Statut Towarystwa Bratstwo sw. Archystratyha Mychajiła pry hreko-katołyckij cerkwi parochijalnij w Kołomyji. Kołomyja 1929. Nakł. Tow. Bratstwo sw. Archyt. Mychajiła. Druk. M. Bojczuka. 16°, str. 15, cm. 15×11.

Szuchewycz Stefan: Spomyny z ukraińskoji-hałyckoji armji (1918—1920) III. czastyna. Lwiw 1929. Wydawn. kooperat. „Czerwona Kałyna“. (Druk. A. Goldmana), 8°, str. 162., cm. 18×13.

(Dok. nast.)

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 2)

Wbrew oczywistości.

Gdy urzędnik sądowy przystąpił do zreasumowania faktów, odnoszących się do śmierci Graya, w źrenicach jej, utkwionych nieruchomo w przewodniczącym i sędziach, zajaśniał wyraz nieugiętej siły.

Rossiter wyjął z kieszeni chusteczkę i otarł czoło zroszone potem. Następnie położył ostrożnie rękę na ramieniu panienki.

— Strasznie tu duszno, Janeczko; boję się, że zrobi ci się słabo. Czy sądzisz, że powinnaś dotrwać do końca?

— Ach, Tak! Chciałabym pozostać, to już nie potrwa długo. Przykro mi tylko, że pan zatrzymuje się tu przez wzgląd na mnie.

— Drobnostka, droga moja!

Istotnie przewodniczący nie tracił słów napróżno. Sformułował zwięzłe resumé i wezwał sędziów do opuszczenia sali, by mogli naradzić się spokojnie i wydać wyrok na zasadzie przedstawionych faktów. Nikt jednak nie posłuchał wezwania. Kierownik trybunału przysięgłych wziął tylko kawałek papieru, nakreślił ołówkiem kilka wierszy i począł podawać go kolejno członkom sądu, którzy treść kartki przyjęli zgodnem i pospiesznem skinieniem głowy. Kierownik wstał.

— Uzgodniliśmy już nasz wyrok, panie przewodniczący. Stwierdziliśmy, że zmarły Ryszard Gray poniósł śmierć z powodu postrzału w prawą skroń, zadanego własnoręcznie pod wpływem chwilowego zaćmienia umysłu.

— Dziękuję panom. Spełniliście swój obowiązek z przykładną cierpliwością i sumiennością. Ufam, że wasz wyrok jest zgodny z prawdą.

Cichy, lecz pełen siły głos, szepnął do ucha Rossiterowi:

— To nieprawda, nieprawda! To nie może być prawdą!...

— Moja biedna, Janeczko!...

— Ach, panie Rossiter! Pan znał Dicka niemal równie dobrze jak ja, widać jednak, że nie tak dokładnie... W tym wypadku bowiem nie mógłby pan przyjąć tego wyroku!

— A jednak musimy go przyjąć, Janeczko! Ci ludzie są zupełnie bezstronni, a zważyli dokładnie wszystkie fakty.

— Fakty! — W jej głosie pełnym uniesienia zadźwięczał odwieczny ton wyzwania, jakie kobieta na zasadzie swej intuicji gotowa jest przeciwstawić wszystkim dowodom pozornie stwierdzającym prawdę. Janina ogarnęła przewodniczącego i niewielką gromadkę jego towarzyszy spojrzeniem, którego wyraz dałby się określić słowem „litosny“, a potem sformułowała swą myśl ostateczną:

— Oni nie znali Dicka!

Wstała i nie patrząc ani na prawo, ani na lewo, skierowała się ku drzwiom, z głową wysoko podniesioną, z zaciśniętemi ustami i płonącą twarzą. Bankier poszedł za nią, a czoło jego przecięła głęboka zmarszczka niepokoju. Mijając niewielką grupę mieszczan, posłyszał szept:

— Patrzcie, jak to sobie wzięła do serca! Grayowie to dumne sztuki! Tak, tak, najpierw pycha, a potem klapa!

Rossiter dotrzymywał kroku młodej dziewczynie, póki nie dotarli do progu, tam jednakże natknęli się na przeszkodę, która chwilowo uniemożliwiła im posuwanie się naprzód. Z wyrazu twarzy bankiera można było wywnioskować, że najchętniej nie zwróciłby uwagi na natręta i przeszedł mimo niego, nikt jednak nie może udać z powodzeniem, że nie dostrzega na swej drodze bloku, o który się potknie. Na progu sali stał mężczyzna wysoki na sześć stóp i proporcjonalnie szeroki w barach. Bankier skłonił się sztywno.

— Dzień dobry, panno Janino, Jak się pan miewa, panie Rossiter? Wraca pan do banku, prawda?

— Mam zamiar odprowadzić pannę Gray do domu, o ile na to pozwoli.

— Doskonale. Przyłączę się do towarzystwa. Czy mogę?

— Proszę o to bardzo, panie Krech. Potrzebuję rady i będę szczęśliwa, jeżeli posłyszę zdanie pańskie i pana Rossitera.

— Bardzo rozsądnie. Zwracając się do nas, odwołuje się pani do źródła wszelkiej ludzkiej mądrości — nieprawda, Rossiter?

— Masz słuszność, Hermanie.

Olbrzym spojrzał niepewnie, a potem uśmiechnął się sam do siebie. Wiedział, że bankier nie znosił, gdy ktoś poufale zwracał się do niego, opuszczając słówko „pan“ przed nazwiskiem — odwzajemnił się mu zresztą natychmiast, nazywając go Hermanem, którego to imienia pan Krech serdecznie nie lubił. Panienka, jak zazwyczaj, podjęła się pośrednictwa między obu przeciwnikami.

— Czy pan przyszedł dopiero w tej chwili, czy też wysłuchał pan całego postępowania dowodowego?

— Jestem tu od początku.

Zamilkł i nie odzywał się, póki nie opuścili budynku i nie znaleźli się we troje na rozpalonym słońcem, asfaltowym chodniku głównej ulicy w Haley Springs. Wówczas zbliżył się do panienki i rzekł stłumionym głosem:

— Nie mogłem dotąd znaleźć ani chwili czasu, panno Janino, by wyrazić, jak bardzo boli mnie to... to wszystko. Ale pani wie sama o tem, prawda?

— Tak, umiem to ocenić. Wszyscy są tak uprzejmi...

— Uprzejmość — to za mało w podobnej chwili. Chciałbym móc uczynić coś więcej.

— Sądzę, że pan może, — odparła żywo młoda dziewczyna.

— Co takiego?

— Zobaczy pan za chwilę — odrzekła zagadkowo.

Szli dalej w milczeniu. Janina pogrążyła się w głębokiej zadumie, Krech również rozmyślał nad czemś, a Rossiter przybrał ostentacyjnie posępny, lecz pełen godności wyraz twarzy. Nikt się nie odezwał, póki nie skręcili w cienistą uliczkę i nie dotarli do dwupiętrowego domu, położonego wśród obszernej parceli i ocienionego wspaniałemi wiązami, domu, który od czterech pokoleń był własnością rodziny Grayów. Janina nacisnęła klamkę frontowych drzwi, następnie jednak zmieniła zamiar i wskazała gościom krzesła, stojące w rogu obszernej werandy.

(C. d. n.).

Bez wartości a jednak bez ceny.

Relikwie gwiazd filmowych w Hollywood.

W Hollywood znaleźć można wiele przedmiotów z pozoru bezwartościowych, których jednak za żadną cenę kupićby nie można. Kupców znalazłoby się napewno wielu, tylko że właściciele tych starych sukien, butów, kapeluszy i t. p. nie wyzbyliby się ich za żadne skarby. Weźmy jako przykład chociażby parę słynnych butów Charlie Chaplina, przy pomocy których zdobył on powodzenie i bezprzykładną popularność.

Nancy Carroll otrzymała kiedyś od Anny Nichols bukiecik koniczyny. Dzięki temu, że właśnie tego samego dnia Miss Nichols, słynna autorka „Trzykrotnego Wesela", wybrała nieznaną dotąd nikomu małą tancerkę Nancy na odtwórczynię głównej postaci w przeróbce filmowej swej sztuki, jest ona dziś jedną z najpopularniejszych artystek młodszego pokolenia. Ów bukiecik koniczyny przechowywany jest z równym pietyzmem, jak buty Chaplina i pewna szata o podejrzanym wyglądzie, przypominająca podartą koszulę nocną, z którą nie rozstaje się nigdy znakomity Wallace Beery. Suknię tę nosił Wallace w swych pierwszych dwuaktowych komedyjkach, kiedy to, jak wiadomo, grał obok Chestera Conklina rolę szwedzkiej służącej.

Pełna temperamentu Lupe Velez znana jest ze swej rozrzutności i dobroci serca, nigdy jednak nie rozstałaby się z parą kastanietów, na których akompanjowała sobie do tańca podczas swego pierwszego występu. Od chwili tego występu, który odbył się na jednej z uroczystości dobroczynnych w Meksiko City, piękna Lupe szybko zdobyła rozgłos i sławę. Emil Jannings posiada bogato zaopatrzony skład kapeluszy i czapek. Wielki Emil jedynie z bólem serca potrafiłby się rozstać z niektóremi z nich, jest tam jednak kawałek filcu, który być może, że niegdyś był kapeluszem, a do którego Jannings przywiązuje specjalną uwagę. Jest to kapelusz, który Jannigs nosił w swym pierwszym filmie, wykonanym w Ameryce dla Paramountu, a mianowicie w znanym prawie wszystkim bywalcom kin arcydziele: „Niepotrzebnym Człowieku".

Szafy garderoby Klary Bow pełne są przepięknych kosztownych i eleganckich sukien. Żadnej z nich jednak nie otacza rudowłosa piękność taką czułością i staraniem, jak jedną niemodną już, podniszczoną sukienkę wieczorową, którą otrzymała w dniu, który przyniósł jej zwycięstwo w konkursie piękności. Jakie były skutki tego konkursu, wiemy dziś wszyscy. Klara jest najpopularniejszą z gwiazd filmowych Ameryki.

Esther Ralston łatwiej rozstałaby się chyba ze swemi przepięknemi blond lokami, niż z parą różowych trykotów. W nich występowała ona mając lat pięć, jako towarzyszka swych rodziców, którzy byli parą znanych akrobatów cyrkowych.

Tak jak i Charlie Chaplin, posiada Mary Brian parę butów, będących jej skarbem najdroższym. W tych bucikach przybyła ona do Hollywood ze swego rodzinnego miasta Dallas w Texas, te buciki zniszczyła na bruku hollywoodzkim, wędrując od wytwórni do wytwórni w poszukiwaniu engagement, w tych bucikach podpisała swój pierwszy kontrakt, na mocy którego grała po raz pierwszy do filmu w obrazie „Paramountu" p. t. „Piotruś Pan".

Listę tych bezwartościowych skarbów możnaby przedłużać w nieskończoność, gdyż prawie każdy aktor w Hollywood posiada podobną relikwię. Wszyscy wiemy przecież, jak przesądni bywają aktorzy, nic więc dziwnego, że przywiązują wagę do przedmiotów, które przyniosły im szczęście.

Zagranica chce się u nas uczyć.

Burmistrz m. Rotterdamu, p. Swedine zwrócił się do magistratu m. Warszawy z prośbą o udzielenie mu informacyj o zasadach nadawania nazw ulicom w stolicy Polski.

Miasto Rotterdam szybko się rozwija, powstają nowe dzielnice, na których utworzono setki ulic, nie posiadających dotąd nazw. Widząc, że Warszawa również szybko się rozrasta i że magistrat nadaje nazwy nowopowstałym ulicom, zarząd m. Rotterdamu prosi o nadesłanie mu szczegółowych informacyj w tej sprawie.

Z ostatniej chwili.

Wielka katastrofa budowlana w Warszawie.

Liczne ofiary w ludziach?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca godz. 14-ta. Dziś około godz. 13.30 wydarzyła się w Warszawie przy ul. Filtrowej 81 wielka katastrofa budowlana, która pociągnie za sobą prawdopodobnie szereg ofiar w ludziach. Bliższe szczegóły katastrofy nie są dotychczas znane. W tej chwili zdążają na miejsce wszystkie oddziały straży pożarnej i pogotowia ratunkowego. Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem policji.

Pierwsze posiedzenie gabinetu Mac Donalda.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) Dziś rano odbyło się pierwsze formalne posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Mac Donalda. Większość ministrów gabinetu Mac Donalda rozpoczęła dziś rano urzędowanie. Ministrowie zapoznają się z biegiem prac swych resortów, korzystając z okresu przejściowego do rozpoczęcia właściwych prac nowego parlamentu. Parlament zbierze się 25 b. m. na krótko dla dokonania wyboru speackera i złożenia przysięgi. Tym razem mowa królewska nie będzie odczytywana, a debata nad tekstem mowy przełożona zostanie na początek lipca b. r.

——o——

Krwawe manifestacje w Limoges.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. Z Paryża donoszą: Demonstracje ludności Limoges przeciwko wyrokowi sędziów przysięgłych, skazującemu mordercę BarATAUDa na dożywotnie więzienie, zamiast gilotyny, powtórzyły się wczoraj. Tłum usiłował przypuścić szturm do bram więzienia. Musiano zawezwać wojsko, które nie mogąc sobie dać rady z tłumem, użyło broni. Około 200 policjantów i żołnierzy odniosło rany. Ze strony ludności około 100 osób ranionych. Obawiają się ponowienia rozruchów.

——o——

Niepowodzenie pożyczki wewnętrznej w Niemczech.

Berlin, 10 czerwca. (PAT.) Urzędowe doniesienie o wynikach subskrypcji na wewnętrzną, uprzywilejowaną pożyczkę stwierdza, że subskrypcja pierwszej transzy, obliczonej na 300 miljonów marek, przyniosła 177.7 miljn. mk. Prasa przedstawia przyczynę wyniku, jako objaw braku zaufania do polityki finansowej obecnego rządu podkreślając jednak, że subskrypcja ta ogłoszona była w bardzo niepomyślnej dobie.

——o——

Odznaczenie Primo de Rivery.

Madryt, 10 czerwca. (PAT.) Poseł Rzplitej Perłowski wydał obiad na cześć gen. Primo de Rivery i Ministra Zaleskiego. Po obiedzie Minister Zaleski wręczył generałowi order Orła Białego.

Echa Zjazdu literatów polskich w Poznaniu.

Ogólny Zjazd literatów polskich otrzymał od p. Prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego następującą depeszę: »Nie mogąc niestety, z powodu zajęć wziąć udziału osobiście w ogólnym zjeździe literatów polskich w Poznaniu, przesyłam na ręce zarządu Związku Literatów Polskich w Poznaniu pozdrowienia dla Zjazdu oraz życzenia pomyślnego rezultatu obrad.

(—) Świtalski«.

Zjazd uchwalił wysłać następujące depesze: 1. do p. Prezydenta Rzeczypospolitej: »Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu uchwalił prosić p. Prezydenta Rzeczpospolitej o przyjęcie wyrazów głębokiej czci i hołdu«. 2. Do p. Marszałka Piłsudskiego: »Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu, pomny historycznych zasług Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, którego odrodzicielskiej pracy w pierwszym rzędzie zawdzięcza polska myśl i polskie słowo dzisiejszą swobodę rozwoju i rozprzestrzeniania się, uchwala przesłać Mu wyrazy czci i hołdu«. 3. Do p. Prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego: »Ogólny Zjazd Literatów Polskich w Poznaniu wyraża wdzięczność za przysłane mu pozdrowienia i przechowuje niezłomną wiarę, że p. Prezes Rady Ministrów wpływem swoim poprze cele Zjazdu zmierzające do postawienia literatury polskiej na odpowiedniem jej zadaniom poziomie w społeczeństwie, wzmożenia jej sił do skutecznego służenia wielkiej sprawie podniesienia duchowej świetności Rzeczypospolitej«.

Zjazdowi nadesłali telegramy i listy powitalne Leopold Staff, Wacław Berent, Kazimierz Tetmajer, Jan Lorentowicz, Edward Ligocki, Stefan Krzywoszewski, Józef Weyssenhoff i Leonard Podhorski-Okołow.

Zjazd literatów polskich wyraził pogląd, że Polskie Radjo od początku swojego istnienia zajęło stanowisko pełne zrozumienia dla literatury. Olbrzymia propaganda, jaką Polskie Radjo rozwija w zakresie żywego słowa, znalazło w świecie literackim żywy oddźwięk i głębokie uznanie. Umowa, zawarta 5 b. m. w Warszawie między Stowarzyszeniami Literackiemi Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa i Poznania a Polskiem Radjo dowodzi, że Polskie Radjo odczuwa potrzeby i dolę literatury polskiej. Polskie Radjo pierwsze w całej Europie uznało zasadę, że z dóbr literackich tak zwanej »martwej ręki« ma prawo korzystać literatura żyjąca i stworzyło precedens tak niezmiernej doniosłości, że Zjazd poczuwa się do obowiązku wyrażenia za to zarówno naczelnej dyrekcji Polskiego Radja w osobie p. Zygmunta Chamca, jak i wydziałowi literackiemu centrali Polskiego Radjo słów podziękowania.

Nowe plany Nansena.

Niestrudzony podróżnik podbiegunowy, dr. Nansen, przedstawił prasie norweskiej nieco zmodyfikowany plan nowej ekspedycji podbiegunowej, do której zamierza przystąpić na przyszłą wiosnę. Odbyć ją chce na Zeppelinie i plan jego został zaakceptowany przez pozostałych członków wyprawy. W myśl jego propozycji baza europejska ekspedycji ma być przeniesiona z Murmańska na wybrzeże Finmarken w północnej Norwegji, zaś baza amerykańska do Fairbanks na Alasce, zamiast do Nome. Odpowiednie przygotowania rozpoczęte będą w tych miejscowościach w najbliższym już czasie. Główne cele, jakie ma na względzie ta nowa wyprawa Nansena, polegają na ustaleniu granic głębokiego Oceanu Biegunowego oraz wynalezieniu możliwych miejsc wylądowania dla sterowców. W tym celu przeprowadzić zamierza Nansen szereg badań na lądzie podbiegunowym i dokonać kilku prób lądowania. Nadto czynione są przez członków wyprawy szerokie plany odfotografowania wybrzeży Syberyjskich. Wyprawa wyruszyć zamierza w kwietniu 1930 roku.

Ateizm dogmatem państwa.

Rząd moskiewski ma zamiar dokonać ważnych zmian w konstytucji Związku republik sowieckich.

Art. 12, który przedtem zapewniał prawo azylu wszystkim politycznym zbiegom cudzoziemskim, obecnie ma dotyczyć tylko zbiegów, ściganych za działalność rewolucyjną.

Największe jednak zmiany będą przeprowadzone w tych paragrafach, które mówią o religji. Nowy tekst konstytucji czyni z ateizmu dogmat państwa, znosi paragrafy, zapewniające wolność wszystkim religjom i w ręce ateistów oddaje monopol nauczania.

Niebezpieczna podróż.

Z Chartumu donoszą do londyńskiego »Daily Telegraphu« o śmiałej podróży autem, w którą wyruszyli z Chartumu Andrzej ks. Liechtenstein i hr. Almassy.

Odważni ci podróżni postanowili przejechać autem z Chartumu do Kairu wprost przez pustynię Nubijską, a następnie Libijską, drogami karawanowemi, dotychczas nigdy jeszcze nie uczęszczanemi przez auta.

Droga ich wiedzie przez pustynię Nubijską do Abu Hamud. W Wadi Halfie podróżnicy przekroczą Nil, poczem przez pustynię Libijską dotrą do oazy Selima, skąd dawną drogą karawanową, używaną niegdyś przez handlarzy niewolników, ruszą przez Sheb, dalej na północ.

Wyprawa ta uchodzi za bardzo niebezpieczną tak ze względu na możliwy brak wody w studniach przydrożnych, na ogromnych przestrzeniach pustynnych, jakoteż ze względu na rozbójniczy szczep fanatycznych Senusich, który jeszcze przed półtrzecia rokiem napadł na karawanę kupiecką w oazie Selima i wymordował wszystkich jej uczestników. Pozatem jedynemi drogowskazami i miejscami postoju arabskich handlarzy niewolników w tych pustyniach były grupy skał, które, być może, są obecnie zasypane przez piaski pustyni.

Biorąc to pod uwagę, władze Sudanu odradzały silnie ks. Liechtensteinowi i jego towarzyszowi tej wyprawy.

Państwo, które ma 400 obywateli.

Z zestawionych list personalnych wynika, że na mocy traktatu laterańskiego, prawo obywatelstwa w nowem mieście watykańskiem otrzyma około 400 osób. Z pośród dostojników kościelnych znajdują się w tej liczbie: 25 kardynałów kurjalnych, prałaci i urzędnicy kongregacji, konsultorzy i urzędnicy trybunałów stanu, stałych komisji papieskich, gubernator miasta Watykanu, wielki mistrz świętego hospitium, zarząd pałaców apostolskich i Maestro di Camera, audytor i jałmużnik Papieża, sztab i oficerowie gwardji papieskiej, urzędnicy rachuby, sekretarjatu i administracji dóbr papieskich, naczelny redaktor »Acta Apostolica Sedis« i »Osservatore Romano«, wielki kwatermistrz, architekci Watykanu, aptekarz papieski, prefekt bibljoteki, dyrektorzy galerji i muzeów, prefekt tajnego archiwum, dyrektorzy papieskiego obserwatorjum astronomicznego, drukarni i księgarni.

Państwo watykańskie otrzyma monety z miedzi, niklu, srebra i złota, które z jednej strony będą miały wizerunek Papieża a z drugiej znak wartości.

Sport.

SIÓDMY DZIEŃ WYŚCIGÓW.

Gonitwa I. Nagroda 800 zł., z płotami, dystans ok. 2.800 m. 1.Byle-Jaki, M. Karatiejewa lekko o 15 dług., 2. Latarnik, rotm. Trenkwalda, 3. Pola Negri, L. Krzeczunowicza. Tot. zw. 14.

Gonitwa II. Nagroda 2.000 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 2.200 m. 1. Ibrahim, og. siwy R. ks. Sanguszki, 2. Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicza, 3. Aghil, og. siwy A. Wołk-Łaniewskiego. Tot. zw. 45.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, urodzonych w Małopolsce, dystans ok. 1.600 m. 1. Danina II kl. gn. mjr. R. Gurniewicza lekko o 5 dług., 2. Zambezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowskiego o 6 dług., 3. Bohun, og. c. gn. L. Krzeczunowicza. Tot. zw. 25. fr. 14, 14.

Gonitwa IV. Nagroda 12.000 zł. im. Romana Eustachego ks. Sanguszki dla 4 l. og. i kl. arabskich dz. I. Dystans ok. 2.400 m. 1. Dywersja, kl. kaszt. R. i J. hr. Potockich, 2. Golf, og. siwy St. Janów, 3. Arba, kl. c. kaszt. R. ks. Sanguszki. Tot. zw. 19, franc. 12, 14.

Po gonitwie zwyciężczyni Dywersji przypiął szarfę prezes M. T. Z. Scazighinie, a prezes Tow. Zach. do hod. konia arabskiego, hr. Dzieduszycki wręczył trenerowi stajni trennigowej K. Łaszcza F. Sikorskiemu zegarek stoperowy z piękną dewizą i j. Raniewiczowi II. złoty zegarek z napisem »Derby« Lwów, 1929.

Gonitwa V. Nagroda 3.000 zł. dla 3 l. ist. og. i kl. wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 2.400 m. 1. Ave, kl. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 2. Kin-Fo: og. gn. por. Wojtowicza, 3. Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowskiego. Tot. zw. 71, franc. 25, 31, 14.

Gonitwa VI. Wielki Steeple-Chase wojskowy. Nagroda 10.000 zł. Dystans ok. 4.800 m. 1. Lady Szereny, kl. kaszt. por. Tomaszewskiego, 2. Buńczuk, og. kaszt. por. Goszczyńskiego. Tot. zwycz. 51, franc. 17, 30. Po gonitwie imieniem M. T. Z. prezes Scazighino wręczył por. Tomaszewskiemu z 13 DAK wspaniały żeton w postaci złotej podkowy z 6 brylantami i wewnętrzną tarczą kryształową z wyrzeźbionym orłem.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł., dla 3 l. og. i kl. wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 2.400 m. 1. Bursztyn, og. gn. Bronikowskiego o pół dług, 2. Nigme, kl. kaszt. por. Szostakowskiego. Tot. zwycz. 23, franc. 14, 16.

Kronika P. W. K.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY NA P. W. K.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia zwiedzała Wystawę, następnie złożyli dziennikarze wrocławscy wizytę p. Wojewodzie poznańskiemu Dunin-Borkowskiemu, który odbył z nimi dłuższą rozmowę, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem przez p. Ministra Bertoniego. Prócz dziennikarzy wrocławskich oraz przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich obecni byli na śniadaniu generalny konsul niemiecki w Poznaniu p. Lütgens, przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych oraz dyrekcji P. W. K: W czasie śniadania p. Minister Bertoni wygłosił toast, w którym powitał generalnego konsula i niemieckich dziennikarzy i wyraził zadowolenie z ich przybycia na P. W. K. Jako przedstawiciele prasy sąsiedniego państwa — mówił p. Minister — jesteście nam szczególnie miłymi gośćmi. Jestem zdania, że sąsiedzi powinni korzystać z każdej sposobności, by się nawzajem poznawać; taką szczególną sposobność daje nasza wystawa, w której biorą wybitny udział Rząd i koła gospodarcze i artystyczne. W dalszym ciągu stwierdził p. Minister, że naszem życzeniem jest, aby dziennikarze niemieccy przedmiotowo stwierdzili, cośmy w pierwszem 10-leciu po odzyskaniu niepodległości, zdołali dokonać, mimo wszystkich trudności, z jakiemi odrodzone młode Państwo musiało walczyć. Będziemy się cieszyć — mówił dalej p. Minister — jeżeli podzielicie się z waszymi czytelnikami wrażeniami i spostrzeżeniami i jeśli im powiecie, co na terenach Wystawy w ciągu dwu lat stworzono. Nie weźmiemy wam też za złe, jeśli poczynicie także krytyczne uwagi, ponieważ jesteśmy świadomi tego, że nie jesteśmy jeszcze u kresu naszego postępu i rozwoju. Powiedzcie też swoim czytelnikom, że nie zapomnieliśmy nic z zasad naszej starodawnej gościnności i że bramy Wystawy są naoścież otwarte na przyjęcie naszych gości. Witam was, panowie, jeszcze raz uprzejmie i wznoszę kielich za pomyślność przedstawiciela Rzeszy, p. generalnego konsula i przedstawicieli niemieckiej prasy.

W odpowiedzi przemówił redaktor Kranold, dziękując za gościnne przyjęcie i podkreślając dodatnie wrażenie, jakie na nim i jego kolegach wywarła Wystawa polska w Poznaniu.

Następnie przemówił wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu dyr. Maciejewski, poruszając temat zbliżenia gospodarczego polsko-niemieckiego.

Po śniadaniu goście zwiedzali jeszcze Wystawę, poczem wraz z p. wicekonsulem Wysockim odjechali wieczorem do Wrocławia.

WYCIECZKA ROLNIKÓW ŁOTEWSKICH W POZNANIU.

Wycieczka łotewska, która przybyła do Poznania, zwiedzała Wystawę, przyczem rolnicy szczególnie zainteresowali się działem rolniczym. Zwiedzano również halę ciężkiego przemysłu i szereg innych pawilonów.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH KOLEJOWYCH.

Doroczny zjazd Związku umysłowych pracowników kolejowych rozpoczął się 7 b. m. w Poznaniu. Po Mszy św. w kościele farnym udali się uczestnicy zjazdu na 7-my doroczny zjazd delegatów Związku. Na zjazd przybyło około 300 osób ze Lwowa, Stanisławowa, Katowic, Krakowa, Gdańska. Prócz delegatów przybyło do Poznania sporo osób z pośród urzędników kolejowych i ich rodzin, łącząc doroczne święto organizacyjne ze zwiedzaniem P. W. K. Obrady otworzył prezes Zarządu głównego Z. U. P. K. p. Trześniowski ze Lwowa okrzykiem na cześć Rzplitej i P. Prezydenta. W dalszym ciągu obrano prezydjum Zjazdu, poczem przemówienia powitalne wygłosił dyr. Jaroszewski i inż. Krzyżanowski imieniem Związku inżynierów kolejowych. Po wyborze komisji nastąpiły sprawozdania i dyskusja. Popołudniu obradowały komisje.

KWATERY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJ. W POZNANIU.

Kuratorjum O. S. Poznańskiego zorganizowało osobne kwatery dla pp. Dyrektorów i Inspektorów oraz ich rodzin w jednej z szkół w Poznaniu. Kwatery obejmują 50 łóżek z pościelą, kocem i umywalniami za dzienną opłatą 3.50 zł.

Zgłoszenia z podaniem daty przyjazdu oraz ilości osób i dni pobytu w Poznaniu należy skierować 14 dni przed przyjazdem do VI Szkoły Powszechnej w Poznaniu przy ul. św. Marcina 35.

Zatarg w operze paryskiej.

W Operze paryskiej doszło do zatargu między znanym rosyjskim dyrygentem, Sergjuszem Kusewickim, a orkiestrą.

Dyrekcja opery zaprosiła Kusewickiego do kierowania orkiestrą podczas przedstawień „Borysa Godunowa". Kusewicki uznał, iż orkiestra nie jest przygotowana do wystawienia tej opery i zażądał, aby przed rozpoczęciem ogólnych prób orkiestra odbyła cztery dodatkowe próby.

Członkowie orkiestry odmówili zadośćuczynienia temu żądaniu i zgodzili się wreszcie na odbycie dwu prób. Dyrekcja opery stanęła po stronie Kusewickiego, obiecując członkom orkiestry wypłacenie dodatkowego wynagrodzenia za udział w urządzanych przez Kusewickiego próbach. Wbrew tej propozycji członkowie orkiestry odmówili odbycia więcej, niż dwu prób. Kusewicki jednak nie chciał odstąpić od swego żądania i odmówił udziału w wystawieniu „Borysa Godunowa" w operze.

Prasa francuska stanęła w tym zatargu po stronie Kusewickiego. Znane pismo teatralne „Comoedia" pisze, iż postępowanie członków orkiestry przynosi ujmę Operze paryskiej, oraz oświadcza, iż „nigdzie na świecie prawdziwy artysta nie żałowałby czasu, abv osiągnąć szczytu doskonałości, szczególnej w tym przypadku, gdy tego żąda tak znakomity dyrygent, jak Kusewicki."

Miasto Gigant.

Na zebraniu Stow. inżynierów, które odbyło się w tych dniach w Nowym Jorku, przedstawiono plan olbrzymiego, regjonalnego miasta Nowy Jork, które obejmowałoby dzisiejszy wielki Nowy Jork, część północną stanu New Jersey, całą wyspę Long Island, powiaty Westchester, Rockland i Putnem w stanie New York, oraz południowo-zachodnią część stanu Connecticut, ogółem 5.588 ang. mil kwadr.

Na obszarze tym zamieszkuje obecnie 10 miljonów ludności, a w roku 1965, według obliczeń ekspertów, nowe regjonalne miasto Nowy Jork liczyłoby 20 miljonów ludności.

Plan przewiduje rozwój miasta według najbardziej nowoczesnych wymagań, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i warunków zdrowotnych, komunikacyjnych, handlowych i t. d.

Koszta opracowania planu, obejmującego dwanaście grubych tomów, na które składa się siedmioletnia praca 150 ekspertów, wynoszą przeszło miljon dolarów. Pokrywa je w całości fundacja im. Russel Sage.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 10 czerwca 1929.

4½% l. z. Akc. Banku Hipot. 41.—, Bank Polski 167.50, Gazolina 28.—, Tesp. 33.75, 34.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 czerwca 1929.

Na Giełdzie transakcje w życie, jęczmieniu przemiałowym i łubinie żółtym. Poza Giełdą większe obroty w pszenicy, hreczce i otrębach.

Ceny wszystkich artykułów z wyjątkiem owsa i bobiku silnie zwyżkują.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie mocne.

Pszenica kr. dw. loco stacja załadowania od 44.50 do 45.50 Żyto małop. od 26.— do 26.50. Jęczmień małop. przemiał. od 20.50 do 21.50. Bobik od 25.75 do 26.75. Hreczka od 29.— do 30.—. Otręby żytnie od 14.25 do 14.75. Otręby pszenne od 14.75 do 15.25. Kasza hreczana od 60.— do 62.—.

Pszenica kr. dw. loco wagon Lwów od 47.— do 48.—. Żyto małop. od 28.50 do 29.—. Jęczmień małop. przem. od 22.75 do 23.75. Mąka pszenna 65% od 73.— do 74.—. Mąka żytnia od 40.— do 45.—. Otręby pszenne od 15.25 do 15.75. Otręby żytnie od 14.75 do 15.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 czerwca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·50	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·89·00	124·20·00	123·58·00
Holandja	358·12	359·02	357·22
Kopenhaga	237·52·50	238·12·50	236·92·50
Londyn	43·24·50	43·35·00	43·14·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·87·00	34·96·00	34·78·00
Praga	26·39·00	26·45·00	26·39·50
Szwajcarja	171·63·00	172·06·00	171·20·00
Sztokholm	238·48	239·08	237·88
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·67·50	46·79·00	46·56·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 84·75
dolarówka 72·00 72·25 72·25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 czerwca 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	24·00
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	78·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	25·00
Bank Polski	167·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	99·00	Zieleniewski	114·50
Siła i Światło	122·00	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	13·00
Węgiel	72·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	35·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·75	Rudzki	36·00
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	27·25
Firlej	45·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 czerwca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	53·00
B. Polski	166·75	Parowozy	25·50
Zieleniewski	112·75	Chodorów	199·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	8·10	Chybie	48·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1929

Berlin	169·95	Czerniowce	58·00
Budapeszt	123·88·00	Austr. kol. p.	35·00
Bukareszt	4·21·00	Goleszów	275·00
Kopenhaga	189·30	Cement	128·50
Londyn	34·47·25	Browary	163·00
Medjolan	37·18·75	Alpiny	41·75
N. Jork	710·65	Berg u. Hüt.	884·50
Paryż	27·79·00	Poldi Hütten	1?3·65
Praga	21·03·00	Prager Eisen	454·00
Warszawa	79·93·50	Rima	112·50
Zurych	136·77·00	Skoda	365·75
Renta majowa	0·898	Siersza	10·10
Renta lutowa	00·90	Silesia	00·09
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	94·00
Bankverein	22·15	Apollo	120·00
Bodenkredit	100·20	Fanto	4·90
Kreditanstalt	53·00	Karpaty	9·00
Hipoteczny	81·75	Galicja	54·00
Kompas	15·60	Nafta	28·00
Länderbank	28·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·48·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 czerwca 1929

Paryż	20·31·25	Berlin	123·92·50
Londyn	25·19·05	Wiedeń	72·99·00
Nowy Jork	5·19·62·50	Praga	15·38·50
Włochy	27·18·25	Warszawa	58·25·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 czerwca 1929

Londyn	124·04·00	Holandja	10·27·00
N. Jork	25·58·00	Praga	75·80
Włochy	133·80	Niemcy	610·00·00
Szwajcarja	492·50·00	Wiedeń	359·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 66/29. Stow. II. 72. Wpis zmiany do rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie: Kredytowotorhowelne hospodarskie Towarystwo „Sojuz" zarejestrowane stowarzyszenie z ohranyczenoju porukoju w Wysocku, że na wniosek Rady spółdzielczej w Warszawie firmę powyższą rozwiązuje się z urzędu i ustanawia się likwidatorami Prokopa Sobków i Semka Iwańciów w Wysocku.

Sąd okręgowy, W. IV. cyw.
Złoczów, 11 maja 1929. 4619

Firm. 84/29. Rej. B 24. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział B strona 24 przy firmie Fabryka Kapeluszy Spółka akcyjna w Myślenicach wpisano dnia 2 kwietnia 1929 następujące zmiany. Ustąpił członek Dyrekcji Wacław Kondr i zostaje wykreślony. W miejsce jego mianowany został jako członek Dyrekcji Aleksander Bzowski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział II.
Wadowice, 2 kwietnia 1929. 4607

Firm. 25/29. Rej. B 24. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział B, strona 24 przy firmie Fabryka kapeluszy spółka akcyjna w Myślenicach wpisano dnia 25 marca 1929 następujące zmiany. Ustanowiono nowy skład Rady Zawiadowczej a to Kazimierz Bzowski jako prezes, Andrzej Średniawski jako wiceprezes, jako komitet wykonawczy Kazimierz Bzowski, Inżynier Jędrkiewicz, Zenon Mieczysław Skoda, jako Dyrekcja Kondr Wacław i Koutnik Emmerich ponadto jako zastępca dyrektora Jerzy Gomolak. Komisja rewizyjna Dr. Łazarz Goldwasser, Dr. Kazimierz Kwoczyński Michał Trzeciak a jako członkowie tejże Rady zawiadowczej Aleksander Bzowski, Adam Jodłowski, Henryk Klebert, Magister Tadeusz Skowroński, Józef Cyrus Sobolewski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział II.
Wadowice, 25 marca 1929. 4616

Firm. 40/29. Spółk. 1 105. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom I strona 105 przy firmie Żywiecka Fabryka Papieru Spółka akcyjna w Zabłociu przy Żywcu wpisano dnia 12 kwietnia 1929 następujące zmiany. Spółka opiera się obecnie także na poświadczeniu notarjalnem z protokołu obrad 28 Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów powyższej Spółki z daty Żywiec 1 grudnia 1928 L. Rep. 3345 obejmującem zmianę statutu pierwotnego przyczem jako konkretne zmiany są podwyższenie kapitału zakładowego Spółki dotychczas kwotę 2000000 zł. wynoszącego w drodze przelewu części nadwyżki bilansowej uzyskanej na podstawie bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Nro 38, Dz. U. R. P. poz. 352 przerachowanego w kwocie 1400000 zł. do sumy 3400000 złotych oraz rozdział tej podwyżki między akcjonarjuszów w ten sposób, że wartość nominalną dotychczasowych akcji w kwocie 20 zł. podwyższa się przez przestemlowanie na kwotę 340 zł. W związku z tem zmieniono paragrafy 4 pierwotnego statutu spółki w sposób jak w załączniku do aktów złożonych.

Sąd okręgowy, Wydział handlowy II.
Wadowice, 12 kwietnia 1929. 4615

Firm. 44/29. C. II. 95. Zmiany i dodatki odnoszące się do firm z ogr. odpow. Do rejestru C. należy wpisać: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: Naftowo Wiertnicza Spółka „Barbara" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia spólników z dnia 27 grudnia 1928, stwierdzoną poświadczeniem notarjalnem do lrep. 3402, postanowiono po myśli art. 12. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22/3 1928. Nr. 38 poz. 352 D. U. R. P. przerachować kapitał zakładowy brutto na dzień 1 lipca 1928 z kwoty 50.000 zł. na 130.000 zł. i rozdzielić pomiędzy spólników. Data wpisu: 12 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.
Sambor, 10 kwietnia 1929. 4604

Firm. 274/28. Sp. I. 286. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już do rejestru handlowego firm spółdzielczych. Siedziba: Wysocko wyżne. Brzmienie: Bank kredytowy „Samopomoc" Spółdzielnia zarej. z ogran. poręką. Na podstawie protokołu Walnego Zgrom. z 29 kwietnia 1928 wpisuje się do rejestru handlowego: 1. Zmianę brzmienia Firmy na „Bank kredytowy Samopomoc" w Wysocku wyżnem Spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną poręką" a po rusku „Bank kredytowyj Samopomicz w Wysocku wyżnem — kooperatywa zarejestrowana z neobneżenoju porukoju — w miejsce dotychczasowego brzmienia Firmy „Bank kredytowy Samopomoc" w Wysocku wyżnem, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką — po rusku Bank kredytowyj Samopomicz w Wysocku wyżnem kooperatywa zarejestrowana z ohranyczenoju porukoju. 2. Odpowiedzialność członków: nieograniczona § 19 statutu. 3. udział członka wynosi 10 zł. (§ 9 statutu). 4. do zarządu wybrani zostali Władysław Wysoczański Ferleger s. Jan i Juljan Teśluk w miejsce ustępujących Władysława Konsika i Hrynia Syptywego. Data wpisu: 3 października 1928.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.
Sambor, 29 września 1928. 4605

Firm. 16/29. A 85. Dnia 28 lutego 1929 wpisano w rejestrze handlowym: Siedziba firmy: Dynów. Brzmienie: Ozjasz Laufer wyrąb lasów i handel drzewem. Przedmiot: wyrąb lasów i handel drzewem. Posiadacz: Ozjasz Laufer.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 19 lutego 1929. 4579

Firm. 38/29. B 61. Zmiany dotyczące już zarejestrowanej firmy Spółkowej. Na skutek powyższego zarządzenia sądowego wpisano w rejestrze handlowym dnia 21 maja 1929 przy Firmie Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Spółka Akcyjna, Oddział w Tarnowie następujące zmiany. 1. W myśl uchwały Rady Banku z dnia 7 maja 1927 mogą zobowiązania, listy i wszytkie inne dokumenty, wystawione przez Bank, być dla swej ważności opatrzone także podpisem prokurenta, upoważnionego przez Radę względnie Komitet Wykonawczy do podpisywania w zastępstwie dyrektora łącznie z drugim prokurentem: tak upoważniony prokurent umieści przed swoim podpisem dodatek „za dyrektora". 2. Do podpisywania na pierwszem miejscu z dodatkiem „za dyrektora" za Oddział Banku w Tarnowie został upoważniony prokurent tego Oddziału Adolf Taubenschlag.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 kwietnia 1929. 4585

Firm. 677/A. VI. 218. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 16 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Lwów, Kopernika l. 38. Brzmienie firmy: „Accva" inż. W. Fiderkiewicz. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż akumulatorów Tudor - Varta, ogniw galwanicznych i akcesorjów. Posiadacz: Inż. Władysław Fiderkiewicz we Lwowie, ul. Kopernika l. 38. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje posiadacz samoistnie. 4575

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1928.

Firm. 528/27. Rg. A. II. 644. Wpis do rejestru Spółek jawnych. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Dom handlowy komisowy Dick i Jonas. Forma spółki: Jawna Spółka handlowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Ajentura handlowa i dom komisowy. Posiadaczami spółki są: Bernard Dick i Maurycy Jonas obej kupcy w Stanisławowie. Podpis firmy: Dom komisowy handlowy Dick i Jonas Stanisławów uskuteczni się w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy podpisują obaj spólnicy początkową literę swego imienia i całe nazwisko, bądź jeden tylko spólnik początkową literę swego imienia i nazwiska. Data wpisu: 13 grudnia 1927. 4637

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 12 grudnia 1927.

Firm. 497/27. Rg. C. I. 203. Zmiany i dodatki do wpisanej firmy Spółkowej z ogr. odp. Siedziba firmy Stanisławów. Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Bitków Pasieczna" Spółka z ogr. odpow. Na podstawie nadzwyczajnego zgromadzenia Spółki z dnia 3 listopada 1927 wpisuje się: a) wykreślenie Edwarda Bachera jako zawiadowcy, b) zawiadowcą Spółki wybrany dr. Anzelm Halpern przemysłowiec w Stanisławowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy kolektywnie z drugim zawiadowcą lub prokurentem umieści swój podpis, to jest znak „Dr." i pełne nazwisko, c) Jan Zabża zamianowany został prokurentem, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy kolektywnie z jednym zawiadowcą umieści swój własnoręczny podpis, tj. pierwszą literę imienia i pełne nazwisko z poprzedniem umieszczeniem liter „pp" dla oznaczenia charakteru prokurzysty, d) Dr. Gabrjel Bacher wybrany został do Rady zawiadowczej. Data wpisu: 12 grudnia 1927. 4636

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 22 listopada 1927.

Firm. 343/28. Rg. A. I. 97. Zmiany i dodatki do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Chaim Vogel handel szkła, porcelany i naczyń kuchennych. Zmiana brzmienia firmy na „Chaim Vogel". Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy „Chaim Vogel" właściciel firmy umieści początkową literę swego imienia i pełne nazwisko. Data wpisu: 28 września 1928.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 10 września 1928. 4635

LICYTACJE.

E. XXIV. 4811/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Polskiego Banku Handlowego T. A. w Warszawie Oddział we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 czerwca 1929 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa m. Lwowa dzieln. IV. whl. 32, oznaczenie realności: p. gud. lkat. 3041 o powierzchni 541 m kw. prgrunt lkt. 5..., 5807 i 5808 o łącznej powierzchni 1648 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 18.914 zł. Najniższa oferta 12.609 zł. Do realności whl. 32/IV ks. gr. gm. kat. Lwów należą następujące przynależności: 20 sztuk drzew owocowych, parkan o długości 75 m k., oszacowane na 900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 46...

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 13 maja 1929.

E. III. 3914/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 czerwca 1929 o godzinie 11 odbędzie się w tutejszym Sądzie sala III. przymusowa licytacja realności objętej whl. 509 dzielnicy II gminy miasta Lwowa. Cena szacunkowa wynosi 57237 zł., najniższa oferta 28618 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1929. 4061-3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 20922/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Stanisławowie dla gminy katastralnej Czekalówka przez wpisanie do niej parceli grt. lkat. 871 dotąd do żadnej księgi gruntowej nie wpisanej. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy Nr. 96 dz. u. p. austr. z r. 1871 należy wnosić w Sądzie grodzkim w Stanisławowie najdalej do dnia 15 września 1929. 4549

C. VI. 186/29. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Emilowi Sochaniowi wniesiono przez Karpa Sochania, gospodarza w Tartakowcu do tutejszego Sądu pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 sierpnia 1929 godzinę 8.30. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono Warwarę Sochań w Tartakowcu kuratorem, który go będzie zastępywał w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 4654

Sąd grodzki.
Sokal, 1 czerwca 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 15/29/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników, Maksa Bienstocka i Gizeli Bienstock kupców w Drohobyczu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4599

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 18 maja 1929.

Sa. 105/28/26. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Herschem Beerem Gründörfer kupcem w Borysławiu a jego wierzycielami na audjencji dnia 28 lutego 1929 ugodę zatwierdza się. 4600

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 maja 1929.

Sa. 7/29/36. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Jana Franka i Józefa Niemasza właścicieli warstatów mechanicznych w Tustanowicach zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4601

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 maja 1929.

Sa. 8/29/14. Zatwierdzenie ugody. Zawartą pomiędzy dłużnikiem Józefem Beglieterem kupcem w Samborze a jego dłużnikami na audjencji dnia 13 marca 1929 ugodę zatwierdza się. 4602

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 maja 1929.

Sa. 93/28/17. Zatwierdzenie ugody przymusowej. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Bernarda Burga, kupca w Samborze zawartą między dłużnikiem a tegoż wierzycielami ugodę przymusową zatwierdza się. 4603

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 maja 1929.

Sa. 101/28/39. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Szaje Wilfa recte Oberländera, kupca na Wolance zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4598

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 kwietnia 1929.

Sa. 12/29/7. Otwarte na wniosek dłużniczki Estery Beer, kupcowej w Rymanowie, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 8 maja 1929. 4580

Sa. 13/29/35. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 7 maja 1929 między dłużniczką Perlą Lischner, kupcową w Sanoku a jej wierzycielami. 4581

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 10 maja 1929.

Sa. 24/29/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mosesa Gleicha i Chany Gleich kupców w Ustrzykach dolnych. Komisarzem ugodowym s. S. o. Marjan Kowiński. Zarządcą ugodowym Jakób Żupnik w Ustrzykach. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 25 czerwca 1929 godz. 9 przedpoł. 4582

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 21 maja 1929.

S. 17, 18, 19/25/341. Zniesienie konkursu. Protokołowana firma Herzberg - Jolles we Lwowie i jawni osobiście odpowiedzialni spólnicy: Józef Saul Herzberg i Mendel Jolles w Lubaczowie. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą S. 17, 18, 19/25 zostaje za zgodą wszystkich wierzycieli w myśl § 167 o. k. zniesiony. 4569

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 27 maja 1929.

Sa 9/28/111. Ogłoszenie. Zatwierdzenie ugody w postępowaniu ugodowem. Ugoda zawarta przez Hirscha Gleichera, kupca w Rzeszowie z wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 14 czerwca 1928 zostaje zatwierdzona.

Sąd okręgowy j. konkursowy Oddz. IV.
Rzeszów, dnia 6 października 1928. 4652

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 154/28/4. Mikołaj Wołoszynowski z Łopuszanki lechniowej pow. Turka jako żołnierz austrjacki padł w zimie 1914 w bitwie pod Duklą. Wzywa się aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4606

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 16 listopada 1928.

T. 12/29. Fedko Stelmach, syn Wasyla z Beńkowej Wiszni pow. Rudki, jako żołnierz wojska ukr. raniony w marcu 1919 zmarł w szpitalu. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Roguckiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 23 marca 1929. 4607

T. 114/28/5. Michał Dryhynycz z Michnowa pow. Turka, powołany w roku 1915 do 54 p. p. armji austrjackiej, walczył na froncie rosyjskim, a po bitwie na Wielkanoc 1916 ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 4608

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 26 marca 1929.

T. 44/29/3. Edykt. Józef Gardas syn Karola i Reginy urodzony 12 grudnia 1887 i zamieszkały w Rycerce dolnej żołnierz b. armji austr. zaginął na wojnie od końca 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 15 maja 1929. 4610

T. IV. 49/29/4. Edykt. Jan Czader syn Michała i Teresy urodzony 5 maja 1892 i zamieszkały w Buczkowicach żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie od października 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 25 maja 1929. 4611

T. IV. 35/29/3. Edykt. Józef Brodka syn Antoniego i Wiktorji urodzony 8 października 1896 i zamieszkały w Ciscu pow. Żywiec żołnierz 1 p. p. b. armji austr. walcząc na froncie rosyjskim zaginął na końcu grudnia 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 8 maja 1929. 4612

T. IV. 10/29/3. Edykt. Ignacy Stanach, syn Andrzeja urodzony 1894 w Bysinie pow. Myślenice, żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie z wiosną 1915 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 28 lutego 1929. 4613

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wydane przez Państwowe Gimnazjum z ukr. wykł. językiem w Przemyślu z dnia 28 lutego 1921 roku L. 1. na imię Kaszycki Piotr. 4634-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i pasku na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe **30%** droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.